Cena numeru 3 złote

Nr. 167 (956). WARSZAWA, NIEDZIELA 22 CZERWCA 1947 R. (B) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

ONTO W P. K. O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-16

Rząd, któremu dajemy budżet jest oparty na koncepcji polskiej rewolucji

Przemówienie przewodniczącego ZPPS tow. posła Juliana Hochfelda w dyskusji sejmowej

W czasie wczorajszej debaty sejmowej przemawiał w imieniu ZPPS tow. J. Hochfeld, który m. in. powiedział:

Dobrze się stało, że na początku generalnej debaty nad budżetem Prezes Rady Ministrów wygłosił exposé. Sejm jest reprezentacją zwierzchniej władzy narodu i daje Rządowi w budżecie prawo do wydatkowania w określonym zakresie i po określonej linii..

Dalecy jesteśmy jeszcze od postulatu związania czynnika kontroli i ustawodawstwa z jednej strony, a czynnika wykonawstwa i rządzenia z drugiej strony. Dopiero, gdy rozbudowany szeroki samorząd będzie miał fundamentalny charakter, będziemy mogli o tym mówić. Dzisiaj stoi kwestia ustalenia sił i odpowiedzialności władzy wykonawczej z jednej strony, a sprawowanie władzy ustawodawczej i kontrolnej z drugiej strony. Dlatego budżet pozostaje w dalszym ciągu wyrazem generalnego zaufania do rządu. Rola nasza — to rola kontroli i codziennej pomocy poza istotną rolą ustawodawstwa.

Zaufanie do rządu

Rozpocznę dlatego nie od tego, że przyłączamy się do exposé Premiera i będziemy głosować za budżetem, tylko od stwierdzenia, że PPS ma zaufanie do rządu. Rząd wysłuchuje pilnie naszej krytyki i wyciąga z niej wnioski. Jest to rząd odpowiedzialny, jakim może być tylko rząd silny, sprawny, z jednolitym kierownictwem i bez ingerencji czynnika nieodpowiedzialnego konstytucyjnie. Głównym powodem zaufania PPS do rządu jest to, że powstał on jako rząd myśli zbiorowej społecznej koncepcji. Zadaniem większości Sejmu jest, w ujęciu PPS, dbałość, aby rząd strzegł tej koncepcji i kontrolnie czy z tej koncepcji nie zbacza. Temu zagadnieniu przede wszystkim pragnę swoje przemówienie poświęcić.

Fundamentem nowej Polski jest sojusz robotników, chłopów i pracującej inteligencji. Warunkiem tego fundamentu jest *jednolity front klasy robotniczej, polegający na współdziałaniu między PPS i PPR, co nie jest tylko sprawą wewnętrzną, międzypartyjną, ale sprawą całego kraju, całego narodu.* Nie będzie paradoksem, jeśli powiem, że nawet sprawę budżetu, a zatem i zaufania do rządu bazujemy na harmonijnej współpracy partii robotniczych.

Czym jest w praktyce dla mas ludowych koncepcja ludowej demokracji?

Wschód i Zachód

W dziedzinie polityki zagranicznej ma to być zwrócenie się Polski twarzą ku zachodowi i industrializacji, ku morzu i ku światu. Nie jest paradoksem fakt, że dopiero wtedy Polska zwraca się ku tym czynnikom, *gdy zacieśniliśmy nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim i oparliśmy je na prawdziwej przyjaźni.* Wtedy dopiero możemy związać się i z zachodem. Drugim warunkiem naszego pochodu naprzód są *nasze Ziemie Odzyskane, których podstawowym gwarantem jest sojusz polsko - radziecki.* Oznacza on również *obronę przed odrodzeniem niemieckiego imperializmu oraz bazę idei współpracy słowiańskiej.* Sojusz ten to zarazem podstawa naszej *rozsądnej współpracy z Czechosłowacją.*

Mówiąc o stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, mówca stwierdza: Wierzymy, że dolar tego bogatego kraju potrzebny Europie *może służyć sprawie pokoju i demokracji również z pożytkiem dla Stanów Zjednoczonych.* Chcemy widzieć w tym kraju. *partnera do przyjaźni i porozumienia.* Warunkami serdecznej i szczerej przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi są: bezwarunkowe *uznanie naszych Ziem Zachodnich, zrozumienie i uszanowanie specyfiki naszego rozwoju i pomoc dla nas.*

W dalszym ciągu tow. Hochfeld mówi o wolnościach obywatelskich, podkreślając sukcesy amnestii i jej wykonania. Nasz program w tej mierze mówi o rozszerzeniu i pogłębieniu praworządności, jawności prawa i porządku prawnego. W tym zakresie jest jeszcze ciągle dużo do zrobienia. I PPS akcentuje to zagadnienie. Troska jest to realna i konkretna, ale i w tej dziedzinie przeszkodą było PSL.

Przechodząc do zagadnień samorządowych, mówca stwierdza, że PPS z zadowoleniem wita wypowiedź premiera na temat opracowania *ustawy samorządowej.* Rząd myśli o uregulowaniu tego zakresu działalności państwa i docenia wagę tego zagadnienia dla kraju.

Rozwój Spółdzielczości

Jest mowa w naszym programie, wspólnym programie bloku demokratycznego o popieraniu szerokiego rozwoju spółdzielczości. Na obecnym etapie ustrój trójsektorowy jest wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego i robotniczo-chłopsko - inteligenckiego. *Zabezpieczenie i poparcie szerokiego rozwoju spółdzielczości staje się zarazem sprawą gwarantowania właciwego funkcjonowania gospodarki trójsektorowej.*

Z kolei tow. Hochfeld omawia sprawę Żydów polskich. My, PPS — stwierdza mówca — z tymi sprawami nigdy nie kryliśmy się. Byliśmy zawsze gotowi stanąć przeciw kołtuńskiemu antysemityzmowi. Sprawa ta musi być przedmiotem czujności całego obozu demokratycznego.

Ludowa Polska jest ojczyzną dla wszystkich swoich obywateli. Od wezwania do powrotu do kraju nie wyłączyliśmy nikogo. Mamy rzeczowy stosunek do wszystkich, którzy chcieli czy chcą emigrować. Ale ten stosunek nie odmawia Żydom prawa do życia, prawa do pracy w wolnej demokratycznej Polsce.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). Ambasador R. P. w Moskwie, tow. Naszkowski, wydał w salonach ambasady przyjęcie dla przedstawicieli władz i społeczeństwa radzieckiego oraz dla korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Moskwie.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli m. in.. wiceminister spraw zagranicznych Malik, szef protokółu dyplomatycznego Mołoczkow, znakomity pisarz Ilia Erenburg, znany reżyser filmowy Pudowkin oraz przedstawiciele generalicji.

Amb. Winiewicz w Departamencie Stanu

WASZYNGTON (PAP). W dniu 20 bm. ambasador Winiewicz został przyjęty przez radcę Departamentu Stanu Ben Cohena. Podczas godzinnej rozmowy Cohen informował amb. Winiewicza o szczegółach planu Marshalla.

„Jest możliwe i pożądane, aby Związek Radziecki i Stany Zjednoczone rozpoczęły współpracę w polityce światowej“

mówi ambasador radziecki w USA

NOWY YORK (PAP) — Korespondent PAP podaje uzupełniające informacje o przemówieniu ambasadora radzieckiego, Nowikowa, na zebraniu Rady Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej w Chicago. .

„Międzynarodowa sytuacja wykazuje, oświadczył amb. Nowikow, iż można uważać, że pokój jest zapewniony na dłuższy czas, mimo prób agresywnych elementów, dążących do wywołania wojny“. Jest możliwe i pożądane, aby Związek Radziecki i Stany Zjednoczone rozpoczęły współpracować w polityce światowej.

NARÓD RADZIECKI PRAGNIE WSPÓŁPRACY

Naród radziecki, — mówił amb. Nowikow, — pragnie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi; taka współpraca jest także w interesie narodu amerykańskiego. Przypominając, że Związek Radziecki i USA współpracowały z sobą w czasie wojny, Nowikow oświadczył, że nie ma żadnych powodów, dla których nie mogłyby one współpracować z sobą i w czasie pokoju.

KTO PODŻEGA DO WOJNY?

Podżegające do wojny grupy — powiedział Nowikow — twierdzą, że nie może być współpracy ze względu na różne systemy rządów i gospodarki, ale Związek Radziecki nigdy nie zaprzeczał możliwości pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy tych różnych systemów obu krajów. Pewne koła nie są zainteresowane w pokoju i międzynarodowej współpracy i z tych kół pochodzą zatruwające atmosferę pogłoski o niemożliwości uniknięcia nowej wojny.

ZWYCIĘSTWO BYŁO OWOCEM WSPÓŁPRACY

Mówiąc o moralnym i materialnym poparciu, jakie Związek Radziecki otrzymał od USA w czasie wojny, amb. Nowikow stwierdził, że narody radzieckie będą zawsze pamiętały z wdzięcznością o tym wkładzie Ameryki do wspólnej sprawy alianckiej.

Podkreślając decydującą rolę, jaką odgrywało 240 dywizji radzieckich na Froncie Wschodnim podczas pierwszych lat wojny, gdy alianci mieli tylko 15 dywizji w Północnej Afryce, amb. Nowikow oświadczył, że ostateczna kapitulacja Niemiec została spowodowana zarówno „radzieckimi ciosami od wschodu, jak i lądowaniem aliantów w Normandii“.

Wielka manifestacja Socjalistyczna na grobie towarzysza M. Niedziałkowskiego w lasach Palmirskich

Po wyboistej, prowadzącej wśród lasów, drodze dojeżdżamy do tragicznego miejsca.

Nad cmentarzyskiem, na wzgórzu, wznosi się wysoki, prosty krzyż, ukoronowany wieńcem z drutu kolczastego. Góruje nad piaszczystą łysizną, którą metodyczni w swej zbrodniczości hitlerowcy usiłowali zamaskować, sadząc na grobach pomordowanych młode sosny. Dzisiaj wszystko wróciło do dawnego stanu.

Od drogi do cmentarzyska prowadzi ścieżka obłożona darniną. Wzdłuż niej ustawili się OM TUR-owcy z proporcami. Za grobowcem stanęły niezliczone, żałobne poczty sztandarowe z całego kraju. Na cokole ustawił się sztandar dzielnicy Powiśle im. M. Niedziałkowskiego. Po bokach pochodnie i wieńce. Cmentarzysko zapełnia się coraz liczniej ludźmi.

Wokół grobowca, okrytego czerwonym płótnem ustawiły się delegacje z wieńcami. Widzimy przedstawicieli CKW PPS, delegacje Wojewódzkich Komitetów PPS, OM TUR, KC „Bundu“, KC PPR, SK PPS, KW ZNMS, ZNMS i Kół PPS-owych. Między sztandarami PPS ustawiły się delegacje sztandarowe KC „Bundu“ i KC PPR.

Manifestację nad grobem towarzysza M. Niedziałkowskiego rozpoczyna reprezentacyjny chór CKW PPS „Polonia“ odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Następnie na mównicę wchodzi tow. A. Kuryłowicz, wiceprzewodniczący CKW PPS.

„Zebraliśmy się na miejscu wiecznego spoczynku najlepszego z synów naszej Ojczyzny, towarz. M. Niedziałkowskie[go].



Był Polakiem i socjalistą, był wodzem i nauczycielem, był atakującym i walczącym w pierwszym szeregu. Od zarania młodości związał się z PPS, bo w niej widział ostoję i siłę twórczą, szermierza nieustraszonej walki, która pozwoli osiągnąć wyzwolenie człowieka — socjalizm.

Na żadnym posterunku nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Pamiętamy Go jako nieskazitelnego człowieka i wielkiego szczerego socjalistę, który całe ofiarne życie oddał dla narodu, dla klasy robotniczej.

Chylimy czoła u grobu zawierającego Jego prochy i ślubujemy, że ideały dla których żył i umarł, będziemy realizować. Budujemy nowy ustrój — demokracji ludowej — o równych prawach i obowiązkach dla wszystkich obywateli. Klasa pracująca — lud polski — składa Tobie hołd i cześć najwyższą za wszystko coś dla Niej uczynił.

Orkiestra Gazowni Warszawskiej gra marsza żałobnego. Tow. Kuryłowicz zabiera jeszcze raz głos mówiąc:

W imieniu CKW PPS odsłaniam pomnik na grobie tow. M. Niedziałkowskiego i oddaję go klasie pracującej Polski, aby dla historii pozostał on widomym znakiem walki o Niepodległość i Socjalizm, jaką prowadzili pod sztandarami PPS robotnicy.

Podchodzi do grobowca przy dźwiękach śpiewanej przez chór „Polonia“ kantaty ku czci tow. Niedziałkowskiego odsłania nagrobek.

Pierwsze róże składa wdowa po Zmarłym. Zaczyna się składanie wieńców przez delegacje. Po chwili cały grób tonie w żywych, czerwonych kwiatach.

Wszyscy zebrani śpiewają Czerwony Sztandar. Współpracownicy i znajomi Zmarłego ocierają ukradkiem łzy.

W imieniu KC PPR i Klubu Poselskiego bratniej partii przemówił tow. Wągrowski, który złożył wyrazy czci dla tow. M. Niedziałkowskiego.

Wracający do samochodów ludzie mają twarze poważne i skupione. Tu, w obliczu bezlitosnej śmierci boleśnie odczuli raz jeszcze odejście wielkiego Człowieka. *(bw)*

Zgon szwajcarskiego socjalisty

W Bernie zmarł nagle w wieku 58 lat wybitny socjalista szwajcarski, poseł do parlamentu, Ernest Reinhard.

Reinhard był od roku 1919 do 1936 przewodniczącym szwajcarskiej partii socjal demokratycznej. Interesował się specjalnie zagadnieniami polityki zagranicznej, ogłosił z dziedziny tej liczne prace i artykuły publicystyczne, był członkiem parlamentarnej komisji spraw zagranicznych. W osobie Reinharda traci partia szwajcarska gruntownie wykształconego marksistę i wiernego socjalistę.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 22 czerwca

Dzieci i młodzież

Na innym miejscu piszemy o przypadającej w dniu dzisiejszym rocznicy agresji Niemiec na Związek Radziecki, najbardziej chyba krwawej wojny w dziejach ludzkości, kulminacyjnego punktu drugiej wojny światowej, agresji, która po pierwszych pozornych zwycięstwach wojsk niemieckich zamieniła się w ostateczną klęskę hitleryzmu i faszyzmu.

Jest oczywiście rzeczą przypadku, że właśnie dziś, w rocznicę wybuchu WOJNY radziecko-niemieckiej, rozpoczynają się w Warszawie obrady dwóch tak POKOJOWYCH zjazdów, jak ogólnopolskie zjazdy RTPD i OM. TUR.

Organizacji Młodzieży TUR nie musimy przedstawiać naszym czytelnikom. OM TUR jest częścią składową ruchu socjalistycznego w Polsce, jest częścią integralną Polskiej Partii Socjalistycznej w najszerszym znaczeniu naszej chlubnej nazwy. Ideologia, zasady organizacyjne, zdrowa część tradycji i dorobek okresu powojennego Partii, są wspólną własnością PPS i Organizacji Młodzieży TUR. Młodzi OM Turowcy są przyszłymi PPSowcami. Im wyższy będzie poziom naszej organizacji młodzieży, im liczniejsze będą jej szeregi, tym większy będzie dopływ do Partii towarzyszy uświadomionych, socjalistów wiernych i nieugiętch.

Również litery RTPD są nie od dziś znane polskiemu robotnikowi. Założony w roku 1919 wydział wychowania dzieci i młodzieży PPS zamienił się później w Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które w 1944 roku, stało się stowarzyszeniem międzypartyjnym, skupiając najlepszych działaczy obu partii robotniczych.

RTPD, które korzysta po wojnie z poparcia rządu Polski Ludowej, ma obecnie ponad 100 oddziałów w całym kraju, prowadzi 19 Domów Dziecka, szereg żłobków, przedszkoli i świetlic. RTPD wychowuje dzieci w duchu świeckim i socjalistycznym.

Dzieci z RTPD poprzez szeregi OM TUR wchodzą do Partii. Towarzysze, którzy przeszli przez instytucje RTPD lub przez organizacje OM TUR-owe są najbardziej wartościowym i uświadomionym elementem w Polskiej Partii Socjalistycznej.

Życzymy powodzenia obu rozpoczynającym się dziś zjazdom. Jesteśmy pewni, że myślą przewodnią działaczy RTPD i OM TUR, która realizowana będzie konsekwentnie w przyszłości przez dzieci z RTPD i przez młodzież OM TUR, jest nasze stare PPS-owskie hasło: Niepodległość i Socjalizm!

Wokół planu Marshalla

Bevin i Bidault czekają

NA DECYZJĘ MOŁOTOWA

w sprawie konferencji trzech

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłasza komunikat w którym czytamy m. in.:

W dniu 17 bm. ambasador brytyjski w Moskwie p. Peterson odwiedził ministra spraw zagranicznych Mołotowa i złożył następujące oświadczenie:

„Rząd J. K. M. jest wielce zainteresowany sprawą odbudowy gospodarczej Europy. Sugestia, jaką uczynił p. Marshall w swym ostatnim oświadczeniu, że kraje europejskie powinny powziąć inicjatywę, przygotowując plan odbudowy, zdaje się stwarzać nową nadzieję, że rozwiązanie europejskich trudności gospodarczych może być ułatwione. Rząd J. K. M. przyjąłby z zadowoleniem wszelkie uwagi, jakie zechce poczynić rząd radziecki odnośnie propozycji St. Zjednoczonych".

MOŁOTOW PROSI O BLIŻSZE INFORMACJE.

Min. Mołotow odpowiedział p. Petersonowi, że informacje, jakimi w tej kwestii dysponuje rząd radziecki, ograniczają się do tego, co ogłoszono w prasie, oraz zapytał, czy rząd brytyjski rozporządza bardziej wyczerpującymi informacjami w tej sprawie. Amb. Peterson odpowiedział przecząco na to pytanie.

Min. Mołotow oświadczył ambasadorowi brytyjskiemu, że ze względu na to, iż rząd radziecki dysponuje niewystarczającymi informacjami, nie może na razie wypowiedzieć się w tej sprawie, lecz że rząd radziecki jest z pewnością zainteresowany w otrzymaniu bardziej wyczerpujących informacji.

DRUGA WIZYTA AMBASADORÓW

Dnia 19 czerwca francuski charge d'affaires w Moskwie, Charpentier, odwiedził wiceministra Malika i wręczył mu notę, która brzmi, jak następuje.

„Rządy brytyjski i francuski przyjmują z jak największym zadowoleniem sugestie amerykańskiego sekretarza stanu. P. Marshall nie wystosował do rządów oficjalnej propozycji, lecz wysuwa projekt przygotowania europejskiego programu gospodarczego przez same narody europejskie i podkreśla, że St. Zjednoczone byłyby gotowe przyjść z pomocą w wykonaniu tego programu. Ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii i Francji sądzą, że pomoc ta jest konieczna i, że da ona owoce, o ile kraje europejskie uczynią jak największe wysiłki dla rozwinięcia zasobów, które w szerokiej mierze produkowały przed wojną, a które w obecnej chwili muszą w dużej części importować

ZAPROSZENIE

W tych warunkach panowie Bevin i Bidault proponują p. Mołotowi zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji i ZSRR w przyszłym tygodniu, rozpoczynającym się dnia 23 czerwca, w miejscu, które należy jeszcze ustalić, celem omówienia wszystkich tych zagadnień.

Dla pp. Bevina i Bidault najodpowiedniejszym miejscem spotkania byłby naturalnie Paryż lub Londyn. Gdyby jednak p. Mołotow uznał za konieczne wybranie któregokolwiek innego miasta europejskiego, znajdującego się w połowie drogi między Moskwą i Londynem — bylibyśmy gotowi do rozważenia tych propozycji".

Propozycje te są obecnie rozważane przez rząd radziecki.

GDZIE NASTĄPI SPOTKANIE

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że w razie gdyby odpowiedź rządu radzieckiego w sprawie dyskusji nad planem pomocy amerykańskiej byłaby przychylna, to jako miejsce spotkania ministrów Bevina, Bidault i Mołotowa ma być zaproponowana stolica Czechosłowacji — Praga.

Życzenia tow. premiera dla RTPD

Dnia 21 b. m. Premier Józef Cyrankiewicz wysłał do Prezydium zjazdu delegatów RTPD, odbywającego się w Warszawie depeszę następującej treści:

„W związku z obradami walnego zgromadzenia delegatów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, tej wybitnie pożytecznej i zasłużonej instytucji społecznej, przesyłam najlepsze moje życzenia owocnych obrad i dalszego pomyślnego rozwoju".

Dziś o godz. 9.30 w sali Teatru Polskiego nastąpi otwarcie Ogólnokrajowego Zjazdu OMTUR

„MŁODZI IDĄ"

Ukazał się nowy, 26 numer tygodnika „Młodzi Idą" — poświęcony pierwszemu po wojnie ogólnokrajowemu zjazdowi OMTUR. Numer zawiera m. in. wypowiedzi przewodniczącego Rady Naczelnej PPS — tow. Szwalbe, przewodniczącego CKW — PPS tow. Osóbki - Morawskiego, Sekretarza Generalnego CKW — PPS tow. Cyrankiewicza, wiceprzew. Rady — tow. Drobnera, wiceprzew. CKW PPS tow. Rusinka i przewodn. KC OM TUR tow. Obrączki.

W numerze znajdujemy pozatem wyjątki z drukowanego w r. 1926 w „Naprzodzie", artykułu Stanisława Dubois o pracy i celach OM TUR, oraz krótki zarys historii powstania organizacji.

Warszawa, Łódź, Wrocław i Kraków zwiedzili członkowie Komitetu Ogólnosłowiańskiego

19 bm w godzinach rannych przybyli pociągiem specjalnym z Warszawy do Łodzi członkowie Komitetu Ogólnosłowiańskiego, którzy brali udział w obradach plenarnych w Warszawie.

Owacyjnie witani przez tłumy mieszkańców, goście udali się do Zakładów Państwowych Przemysłu Bawełnianego. Do zgromadzonych robotników przemawiali kolejno: gen. Gundorow, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii Pietrow, Maslaricz i inni.

Dalej zwiedzono Uniwersytet Łódzki Prof. Woźniesienskij zaprosił w imieniu Kom. Ogólnosłowiańskiego uczonych polskich na Kongres Slawistów w Moskwie.

Z Łodzi goście udali się do stolicy Dolnego Śląska — Wrocławia. W czasie zwiedzania Biura Planu Wrocławia, goście wyrazili podziw dla energii Polaków, którzy w tak zniszczonym mieście zdołali odbudować przemysł, handel i rzemiosło.

Następnie członkowie Komitetu Ogólno-Słowiańskiego udali się na cmentarz poległych bohaterów radzieckich. Gorącą owację zgotowali gościom słowiańskim robotnicy Państwowej Fabryki Wagonów.

W godzinach południowych rektor Uniwersytetu Leningradzkiego, prof. Woźniesieński wygłosił w auli Uniwersytetu Wrocławskiego referat „O rozwoju ekonomicznym ZSRR", na którym byli obecni profesorzy Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej oraz ponad 2 tys. młodzieży akademickiej.

W nocy goście wyjechali do Krakowa, celem zwiedzenia miasta i wzięcia udziału w tradycyjnym obchodzie „wianków" na Wiśle".

Polskie złoto wraca do kraju

Min. tow. Drożniak o ratyfikacji układu polsko - brytyjskiego

W związku z ratyfikacją umowy finansowej polsko - brytyjskiej w Londynie przedstawiciel PAP zwrócił się do Prezesa Narodowego Banku Polskiego i Wiceministra Skarbu, Edwarda Drożniaka, który prowadził rokowania i układ podpisał, o informacje i szczegóły tej umowy. Min. Drożniak oświadczył m. in.:

Ratyfikowany układ finansowy polsko brytyjski załatwia sprawy rozrachunku zobowiązań strony polskiej wobec W. Brytanii z okresu wojennego, z drugiej zaś strony sprawę zwolnienia niektórych aktywów polskich w Anglii.

Pretensja angielska w sumie *73 miliony funt. szterl.*, z tytułu sum wydatkowanych na materiał wojenny, wyekwipowanie i wyżywienie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie została skreślona.

Druga pretensja w sumie *47,5 miliona funt. szterl.*, wydatkowanych na żołd Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie do dnia 5 lipca 1945 r., po dłuższym sporze, uległa zawieszeniu z tym, że rząd angielski zastrzegł sobie prawo do otworzenia na nowo dyskusji nad tą sprawą.

Na całkowite uregulowanie trzeciej pretensji w sumie *32 miln. funt. szterl.*, rząd polski zobowiązał się natychmiast po ratyfikacji układu wpłacić rządowi brytyjskiemu ze złota, zdeponowanego w Anglii, 3 miln. funt. szterl. i ponadto zapłacić 10 miln. funt. szterl. w ciągu 15 lat w ratach po 666.666 funt. szterl. rocznie, przy czym pierwsza rata ma być wpłacona po 5 latach od wejścia w życie umowy. Odsetki nie będą płacone.

Pozostała część zdeponowanego złota zostaje rządowi polskiemu natychmiast zwrócona bez żadnych warunków lub skrępowań. Oprócz tego rząd brytyjski zobowiązał się przekazać bezpłatnie rządowi polskiemu różne towary z demobilu brytyjskiego na sumę 6 miln. funtów szterlingów. Z kwoty tej 1,5 miln. funt. szterl. zostało przesunięte na dostawy wełny.

Układ został ratyfikowany po roku od daty jego podpisania, mimo, że jeden z jego paragrafów przewidywał ratyfikację i wymianę dokumentów w terminie jak najwcześniejszym. Opóźnienie nastąpiło z przyczyn politycznych.

Wydaje mi się, że tym razem, po ratyfikowaniu układu finansowego i podpisaniu układu handlowego, uda nam się naprawdę w najkrótszej drodze ułożyć ze Zjednoczonym Królestwem solidne i wszechstronne stosunki gospodarcze.

Zaostrzenie sytuacji we Francji

Projekt budżetu odrzucony przez komisję finansową

Rząd przeprowadzi poprawki w dotychczasowym projekcie

PARYŻ (SAP). — Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego odrzuciła preliminarz budżetowy przedłożony przez rząd. Przeciwko projektowi padło 16 głosów, za — 13, a trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Jak wiadomo, nowy preliminarz obejmuje zwyżkę niektórych podatków, podniesienie cen tytoniu i biletów kolejowych i cofnięcie subwencji skarbowych.

Niektórzy członkowie komisji, wyjaśniając powody swego stanowiska oświadczyli, że nie mieli zamiaru wyrazić votum nieufności rządowi, a jedynie chodziło im o zmodyfikowanie pozycji finansowych.

Komisja finansowa atakowała specjalnie projekty podatkowe. Projekt preliminarza budżetowego był również krytykowany przez znaczny odłam prasy francuskiej z tego powodu, że oznacza odstąpienie od planu Bluma, zmierzając do obniżki cen.

DECYZJA KOMISJI FINANSOWEJ NIE GROZI PRZESILENIEM

PARYŻ (SAP). Wiadomość o odrzuceniu finansowego projektu rządowego przez komisję finansową Zgromadzenia wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych i parlamentarnych.

Wynik głosowania zostanie prawdopodobnie poddany rewizji przy drugim czytaniu projektu rządowego. Ramadier konferował z min. skarbu Schumanem i z kilkoma fachowymi doradcami. Prawdopodobnie zostanie dokonanych kilka poprawek przed ponownym żądaniem projektu przez komisję.

Minister Skarbu przyjmuje gości

Przebywająca w Polsce delegacja Międzynarodowego Banku Odbudowy została w dniu 21 czerwca przyjęta przez ministra Skarbu tow. Dąbrowskiego.

W toku rozmowy poruszone zostały zagadnienia, związane z celem przyjazdu delegacji do Polski. Tow. min. Dąbrowski udzielił odpowiedzi na szereg pytań, postawionych przez członków delegacji na temat aktualnej sytuacji gospodarczej. .

Wieści z kraju

MLEKO DLA ŁODZI

Okręgowe kolegium do walki ze spekulacją nabiałem ustaliło na posiedzeniu w Oddziale Mleczarsko-Jajczarskim „Społem" w Łodzi — plan zaopatrzenia miasta w mleko.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska uruchomi w Łodzi 550 punktów sprzedaży mleka w sklepach spożywczych, przede wszystkim spółdzielczych. Sklepy te otrzymają karty rejestracyjne, które będą świadectwami pochodzenia mleka, Karty takie wraz z cennikiem mleka wywieszone będą w sklepach.

30 WAGONÓW SYPIALNYCH

Zgodnie z planem Centralnego Urzędu Planowania, „Orbis" ma otrzymać 30 wagonów sypialnych III klasy. W ten sposób ogólna ilość wagonów sypialnych dosięgnie cyfry 53, poza wagonami sypialnymi t. zw. szwedzkimi.

GÓRNICY PRZYSYPANI WĘGLEM

W dniu 20 bm. nad ranem zawalił się filar na kopalni „Ludwik" w Zabrzu, przy czym przysypanych zostało zwałami węgla 6 górników.

W wyniku natychmiast rozpoczętej akcji ratunkowej wydobyto 3-ch zasypanych, z których 2-ch doznało lekkich obrażeń, jeden zaś zmarł. W dalszej akcji wydobyto zwłoki 3-ch pozostałych górników.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleciło wypłacić po 25.000 złotych dla rodzin po zmarłych górnikach.

WYNAGRODZENIA DLA SOŁTYSÓW

Min. Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, doceniając duży wkład pracy społecznej i samorządowej sołtysów, postanowiły przyznać im wynagrodzenia.

W pogoni za głosami wyborców

Demokratyczni senatorowie demonstrują

walkę o veto Trumana w sprawie ustawy antyrobotniczej

WASZYNGTON (SAP). — Przemówienie radiowe Trumana, w którym prezydent USA wyjaśnia, dlaczego założył veto przeciw ustawie antyrobotniczej Taft-Hartley, uważane jest przez koła polityczne Waszyngtonu za najdonioślejsze wydarzenie w polityce wewnętrznej St. Zjednoczonych od chwili zakończenia wojny.

Fakt, że Truman mówiąc o tej ustawie, posługuje się tak mocnymi epitetami, jak „skandaliczna" albo nawet „oburzająca", nasuwa pewnym kołom myśli, że istotnie dąży do zaznaczenia swego stanowiska po stronie zorganizowanego świata pracy w USA, a jednocześnie chce osłabić zarzuty Wallace'a, który ostatnio niejednokrotnie podkreślał, że partia demokratyczna stała się partią reakcyjną.

OBSTRUKCJA W SENACIE

N. JORK (PAP). — Sen. Taft, wygłosił przemówienie, w którym krytykował, imieniem partii republikańskiej, negatywne stanowisko prezydenta Trumana w sprawie ustawy antyrobotniczej. Taft zaznaczył, że Truman uległ naciskowi związków zawodowych, a w szczególności CIO.

WASZYNGTON (PAP). Debata w Senacie amerykańskim nad ustawą antyrobotniczą, rozpoczęła się w piątek wieczorem i trwa bez przerwy do soboty wieczór. Niektórzy senatorowie demokratyczni zapowiedzieli, że będą przemawiać przez długie godziny i przeciągną debatę do poniedziałku.

WASZYNGTON (PAP). Senator demokratyczny Taylor, który zabrał głos podczas debaty nad ustawodawstwem robotniczym, pozostawał jeszcze na trybunie o północy z piątku na sobotę (wg. czasu amerykańskiego). Od siedmiu godzin sen. Glen Taylor trzyma całe audytorium w napięciu.

Nikłą większość uzyskał rząd de Gasperi w Sejmie

RZYM (PAP). — Wskuteknieobecności licznych posłów partii centralnych i lewicowychw czasie głosowania, rząd premiera de Gasperi uzyskał votumzaufania w Zgromadzeniu Konstytucyjnym. Za rządem głosowało 274 posłów, — przeciwko 231, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Przed głosowaniem de Gasperi złożył krótkie oświadczenie, w którym zreasumował program rządowy. Następnie przemawiało kilku posłów lewicowych, którzy podkreślali, że de Gasperi dąży do stworzenia we Włoszech rządów analogicznych do reakcyjnych b. kanclerza Dolfusa w Austrii i że nie liczy się ze słusznymi postulatami włoskiego świata pracy.

Prez. Tildy nie ustępuje

BUDAPESZT (SAP) Rząd węgierski ogłosił w imieniu prezydenta republiki Zaltana Tildy deklarację stwierdzającą, że krążące za granicą pogłoski o rezygnacji jego ze stanowiska głowy państwa, są nieprawdziwe.

Wiadomości sportowe

Batovany-Budowlani 7:7

Międzynarodowe spotkanie bokserskie między drużyną słowacką Batovany a ZKS Budowlani, które zgromadziło na kortach Legii około 5.000 widzów dbyło się w przyjaznej atmosferze i zakończyło się wynikiem 7:7.

Wyniki walk (w kolejności wag): Tyczyński znokantował Schera. Zachara wypunktował Sieradzana. Czortek wygrał ze Strbą. Selma pokonał Wulgana. Jańczak zremisował z Blesakiem. Torma znokantował Włostowskiego. Balar zremisował z Kotkowskim. Śeibora i Kurnawę zdyskwalifikowano.

Zawody prowadził w ringu niezdecydowanie sędzia Twardowski z Łodzi.

PIŁKARZE CZESCY W POLSCE

Rozegrany w Katowicach mecz piłkarski reprezentacji Śląska z reprezentacją Brna zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 3:2 (1:2). Wynik ten nie odpowiada przebiegowi gry. Śląsk miał przewagę przez cały mecz, a pech strzałowy napastników śląskich uniemożliwił Polakom odniesienie zwycięstwa.

*

Victoria (Pilzno) pokonała Łódź 4:3. Łódź wystąpiła bez graczy ŁKS u, którzy jutro zmierzą się z Czechami. Technice gości, przeciwstawili łodzianie ambicję i bojowość. Czesi stanowią zespół bardzo wyrównany, wysoko zaawansowany.

Wyniki raidu automobilowego

W 13-tym raidzie samochodowym w kategorii I zwyciężył Pećko na DKW przed por. Krzyszczukiem na Simca.

W kat. II — Łoth na KDF przed Wójcikiem na Polskim Fiacie.

W kat. III — Wierzba na Lanci przed Charlakiem na Citroen.

W kat. IV — Andrzejewski na Willysie przed Rzeźniczkiem na Willysie.

W kat. V — inż. Rychter na Chevrolet przed Ratem na Mercedesie.

Migawki sejmowe

W trakcie przemówienia tow. Hochfelda podczas wczorajszej debaty sejmowej, w pewnej chwili poseł Mikołajczyk przerywa mówcy:

— Przed wojną endecy śpiewali: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród", teraz inni śpiewają.

Tow. Hochfeld odpowiada: — Dziś inni śpiewają — śpiewają ci, którzy tą ziemią kierują i ci, którzy za tę ziemię odpowiadają.

Odpowiedź posła Hochfelda spotkała się z oklaskami Izby. Pan prezes Mikołajczyk zapomniał widocznie o tym, że endecy, którzy śpiewali „Nie rzucim ziemi..." tę ziemię rzucili, a ci, którzy dzisiaj śpiewają, wytrwali.

*

Wczorajszy „Kurier Codzienny" zamieścił zdjęcie wice-marszałka Barcikowskiego w związku z jego wypowiedzią w Sejmie. Na zdjęciu mówca jest w prawniczej todze. Czy miało być to symbolem, że Marszałek Barcikowski jest obrońcą słusznej sprawy?

*

Coraz więcej generałów występuje w Sejmie w cywilu. W dniu wczorajszym generał Paszkiewicz (o którym panie mówią, że jest b. przystojnym mężczyzną) ukazał się w szarym, eleganckim garniturze. Jesteśmy zatem, wbrew obawom niezłomnego Don Kichota pacyfizmu, posła Żuławskiego, narodem pokojowym.

*

Straszne rzeczy dzieją się z 10 - minutowymi przerwami. Wczoraj pisaliśmy o tym, że posłowie bardzo niechętnie wracają po 10 minutach do sali obrad. W dniu wczorajszym było jeszcze gorzej. Alarmujący wielominutowy nieprzerwany dzwonek nie pomagał. W końcu w bufecie zjawił się poseł - sekretarz i zaczął uprzedzać, że Marszałek zapowiedział, iż jeśli posłowie nie powrócą natychmiast na salę, zamknie posiedzenie. Tuż za nim Komendant Straży Marszałkowskiej, zresztą bardzo uprzejmie, zapraszał posłów do powrotu na salę. Może właściwie byłoby zarządzenie przerw półgodzinnych. Posłowie chcą nie tylko wypalić papierosa, ale również coś nieco przekąsić, co wobec tłoku w bufecie jest przez 10 minut nie do zrealizowania.

*

Dwa pisma stanęły wczoraj w obronie posła Żuławskiego. Pierwsze z nich, „Gazeta Ludowa", nazwała go „sędziwym posłem", „siwym weteranem ruchu socjalistycznego". Na temat „wysługi lat" odpowiedział w swoim przemówieniu wczorajszym tow. Hochfeld. Żywimy szacunek dla ludzi starszych życzliwość dla dzieci i rycerskość dla kobiet. Nie znaczy to jednak, ażebyśmy mieli godzić się na szkalowanie tego, co nam najdroższe, tylko dlatego, że mówił o tym starzec. W każdym razie notujemy entuzjazm „Gazety Ludowej" dla posła Żuławskiego, podobnie jak i przedwczorajszy uścisk dłoni posła Mikołajczyka, jako dowód zgody „niezłomnych" peeselowców na wypowiedzi posła Żuławskiego.

Drugim pismem, które zdaje się sympatyzować z posłem Żuławskim jest katolicko - społeczne „Słowo Powszechne". To pismo sięga aż do argumentów natury sensasyjnej. Czytamy w „Słowie". W trakcie jego — t. j. Żuławskiego — (uw. nasza) przemówień przez salę przebiega dreszcz emocji. Następnie jest mowa o „mocnym uścisku dłoni" między Mikołajczykiem a Żuławskim (rozumiecie — sami swoi!) — „I to także bardzo się nie podobało Wysokiej Izbie" — kończy sprawozdawca.

Obawiamy się, że i sprawozdanie p. (B) nie podobało się posłom Klubu, który to pismo wydaje. Poseł Bocheński wyraźnie zdenerwowany szukał wczoraj sprawozdawcy w loży prasowej, stwierdzając, że apoteoza wypowiedzi Żuławskiego nie leży bynajmniej w intencjach społecznych katolików.

Dyskusja nad expose Premiera trwa

Symboliczna złotówka dla Ministerstwa Oświaty

Niewątpliwie w centrum zainteresowania wczorajszego dnia sejmowego było półtoragodzinne przemówienie przewodniczącego ZPPS tow. Juliana Hochfelda. Mimo tak długiego przemówienia, posłowie wysłuchali go z uwagą. Uważnie też śledziła za przemówieniem galeria i loża dziennikarska. Należy podkreślić, że przemówienie to w odróżnieniu od wielu innych, wygłoszone było żywo i co najważniejsze — było to pierwsze w debacie nad exposé Premiera i sprawozdaniem Komisji Skarbowo - Budżetowej, przemówienie wygłoszone, a nie odczytane.

Tow. Hochfeld podkreślił w swoim przemówieniu zadania większości sejmowej w ujęciu PPS: „Dbać, aby rząd strzegł swej koncepcji, kontrolować czy z drogi tej koncepcji silnie nie zbacza, pomagać rządowi w utrzymaniu kierunku rządzenia, wytyczonego w porozumieniu stronnictw, akceptowanego przez olbrzymią, przodującą część opinii społecznej kraju, określonego przez potrzeby kraju, głównie mas pracujących".

Cześć przemówienia poświęcił tow. Hochfeld onegdajszemu wystąpieniu posła Żuławskiego, przy czym zanalizował poważnie i spokojnie niesłuszne uwagi tego przeciwnika politycznego, wskazując m. in. skąd poseł Żuławski czerpał natchnienie do swoich wypowiedzi.

PPS, oczywiście, zajmuje pozytywne stanowisko w stosunku do Rządu, którego jest współogniwem i współtwórcą. Odmienności pojmowania niektórych koncepcji w poszczególnych działach nie mają absolutnie żadnego wpływu na generalne stanowisko Partii, będącej partią współrządzącą.

Oklaski, które przypadły wczoraj w udziale posłowi Stronnictwa Demokratycznego, Strzałkowskiemu, kiedy mówił o uświececzeniu szkoły — wskazują *na to, że prawie cała Izba* jest zwolenniczką reformy w tym kierunku.

Pierwszym mówcą wczorajszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego był *poseł Witoszka (PSL Nowe Wyzwolenie)*, który w imieniu swojego stronnictwa w dalszym przebiegu dyskusji nad preliminarzem budżetowym zapowiedział głosowanie *za budżetem* z poprawkami Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Kolejnym mówcą był, witany oklaskami, przewodniczący ZPPS *tow. Hochfeld*, którego przemówienie podajemy oddzielnie.

Przedstawiciel Bundu

Następnie zabrał głos *tow. poseł Szuldenirei (Bund).* Przemawiając po raz pierwszy w dyskusji ogólnej na plenum, mówca składa z ramienia Bundu deklarację polityczną, w której stwierdza solidarność żydowskich socjalistów z programem Rządu. Na temat zagadnienia ludności żydowskiej mówca wyraża przekonanie, że rozwiązanie jego winno nastąpić poprzez układ pracy ludności żydowskiej w Polsce, a nie poprzez emigrację. Rozwiązaniem problemu jest stworzenie przez obóz demokratyczny takich warunków, żeby nieliczna garstka Żydów ocalała po zbrodniach niemieckich, widziała możność pracy i rozwoju w Polsce. Głos Bundu nie jest głosem odosobnionym, ponieważ jednoczy się z głosami polskiego ruchu socjalistycznego, z głosami PPS.

W czasie przemówienia kolejnego mówcy *posła Tilgnera ze Stronnictwa Pracy* na sali minimalne zainteresowanie. Poseł Tilgner stwierdza, że zrównoważenie budżetu wystawia rządowi dodatnie świadectwo, wydaje mu się jednak, że struktura dochodów państwowych jest zbyt jednostronna. W dziedzinie przemysłu mówca znajduje wiele tematów do krytyki. Natomiast wytwórczość prywatną i jej wkład w dzieło odbudowy ocenia poseł Tilgner pozytywnie.

Członek Klubu *Stronnictwa Demokratycznego, poseł Strzałkowski*, ogranicza się w swym przemówieniu do zagadnień oświatowych. Wysuwając parokrotnie już na tej sali wspomniany postulat upowszechnienia kultury poprzez szkoły i oświatę, mówca omawia postępujący proces demokratyzacji szkół.

O świecką szkołę

Dalszą część swego przemówienia mówca poświęca polemice ze stanowiskiem przedstawiciela Klubu Katolicko-Społecznego. Mówca wypowiada się za świecką szkołą, co znajduje aplauz izby. W rezultacie swego przemówienia dla przeciwwagi wnioskowi Społecznych Katolików, którzy symbolicznie pragnęli z budżetu Ministerstwa Oświaty zdjąć złotówkę, z tą samą symboliką mówca wypowiada się za dodaniem złotówki temuż ministerstwu.

Ostatnim mówcą wczorajszej debaty był *SL-owiec poseł Pszczółkowski.* I ten poseł pochwalił rząd za to, że przedstawił budżet zrównoważony. W interesie chłopa — twierdzi mówca — leży taki układ stosunków gospodarczych, ażeby na wiosnę wiadomo było, jakie ceny będą na jesieni i na odwrót. Mówca wypowiada się za stworzeniem sankcyj karnych za rozsiewanie fałszywych pogłosek natury finansowo-gospodarczej. Końcowy ustęp swego przemówienia poświęca mówca polemice z PSL. Rolnictwo nie jest upośledzone na korzyść przemysłu, odbudowa fabryk należy również do gospodarstwa chłopskiego, dając mu to, czego on sam nie wyprodukuje.

W zakończeniu mówca zapewnia Izbę, podobnie jak to uczynił już przedtem poseł Lange z tego samego stronnictwa, że SL będzie głosowało za preliminarzem i projektem ustawy skarbowej.

Na tym posiedzenie wczorajsze zostało zakończone. Dyskusja jednak jeszcze trwa i dalszy ciąg jej odbędzie się w poniedziałek o godz. 10. W kuluarach opowiadano sobie, że w poniedziałek wystąpi „sam" Mikołajczyk.

Również poseł Grubecki z SL miał ochotę przemawiać już wczoraj, tak, że przypuszczalnie będzie mówił w poniedziałek. Prawdopodobnie w sprawie osobistej.

Pożyczki dla gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych

Większość gospodarstw wiejskich Ziem Odzyskanych, objętych przez repatriantów wymaga znaczniejszych inwestycji.

W celu przyjścia tym gospodarstwom z pomocą Ministerstwo Ziem Odzyskanych uruchamia odpowiednie kredyty inwestycyjne, które pozwolą na udzielenie pożyczek 24 tysiącom gospodarstw, przeciętnie po 60 tys. zł.

Tuwim udekorowany Polonią Restituta

W dniu 21 bm. w Sali Pompejańskiej Belwederu, Prezydent R. P., wykonując uchwałę b. prezydium Krajowej Rady Narodowej, udekorował poetę Juliana Tuwima Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

NA MARGINESIE

Skończyć z tą hańbą!

Jeden z kolegów dziennikarzy był przed kilkoma dniami w Treblince. Nikomu w Polsce nie trzeba mówić, co to jest Treblinka. Zginęło tam milion osób, gazowanych i mordowanych przez siepaczy hitlerowskich.

Kolega dziennikarz opowiada: Wioski dookoła Treblinki są pięknie odbudowane, zamiast chałup — domy kryte dachówką. Skąd ci ludzie mają na to? Żadnych kredytów specjalnych dla okolic Treblinki nie było.

Kolega dziennikarz opowiada mi dalej: Chodziliśmy po polu, na którym walały się strzępy ludzkie. Ręce, nogi, mózgi, czaszki, piszczele. Z ziemi miast trawy, wyrastają włosy ludzkie. W drodze powrotnej spotkaliśmy ekipę ludzi z workami, z hakami na drągach, przeznaczonymi do rozgrzebywania ziemi.

Jeszcze dzisiaj, po dwóch latach po zakończeniu wojny, szakale i hieny, rozgrzebując szczątki ludzkie, szukają złota, drogocenności. W tym polskim Klondyke tworzą się nawet towarzystwa dla eksploatacji poszczególnych terenów. Podnajmują działki. Żerują na śmierci. Bezczeszczą zwłoki.

Jaka jest reakcja władz? W roku ubiegłym zatrzymano 150 szakali. Oddano ich do dyspozycji prokuratora. PROKURATOR ZWOLNIŁ ICH DLA BRAKU PODSTAWY PRAWNEJ PRZESTĘPSTWA. Ten prokurator jeszcze dzisiaj jest prokuratorem!

*

Przed paru dniami otwarliśmy Muzeum w Oświęcimiu. I tam na początku hulały bezkarnie szakale. Czy rzeczywiście nie ma środków dla zapobieżenia drugiej hańbie Treblinki? Jak długo trzeba będzie czekać na akcję władz, oczyszczającą ten teren od istot, które nie powinny nosić miano Polaka? Czy będziemy nadal szukać „podstaw prawnych" tam, gdzie najdotkliwiej obrażona jest godność człowieka?

JERZY RAWICZ

Przewodniczący ZPPS polemizuje z posłem Żuławskim

Dokończenie przemówienia tow. posła Hochfelda

Przechodząc od zagadnień odbudowy gospodarczej kraju, tow. poseł Hochfeld wymienia kilka zagadnień, które wymagają uporządkowania: handel, rozdział dochodu społecznego, porządek systemu płac, zakres i system racjonowania artykułów pierwszej potrzeby, produktywizacja kapitału prywatnego, walka ze szkodnictwem politycznym i gospodarczym, walka z demoralizacją. Partie robotnicze walkę tę podjęły, zagadnienie wymaga poważnego traktowania, a nie niewczesnego dowcipkowania, jak to robi PSL. Inne zadania w zakresie zwalczania trudności gospodarczych — to potrzeba dalszych wysiłków w zakresie zwiększenia dochodu społecznego, a więc produkcji przemysłowej, usprawnienie organizacji, potanienie handlu, rozbudowa i rozwój społeczny kontroli. Potrzeby dalsze przy zwalczaniu trudności gospodarczych to nieustanny wysiłek w zakresie utrwalania atmosfery spokoju, ciągłości pracy i jasności prawnej kraju. **Trudności te przezwyciężymy.** Toczymy w tej chwili bitwę o sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego, o jego zwiększenie i uzdrowienie moralne. Bitwy te zostaną wygrane, wiemy, iż losy ich zależą od naszego wkładu własnego i od wkładu narodu polskiego, który udziela nam poparcia.

Z kolei tow. Hochfeld przechodzi do tej części swego przemówienia, którą poświęca polemice z niektórymi mówcami w dyskusji. Obszernie tow. Hochfeld rozprawia się z przemówieniem posła Żuławskiego.

Kiedy poseł Żuławski schodził z tej trybuny, wówczas z ław PSL padły słowa o szacunku dla starszych. Nasz ruch żywi szacunek dla ludzi starszych, życzliwość dla dzieci i rycerskość dla kobiet. Wiemy, że są to rzeczy dobrych obyczajów. Rzeczy jasne i oczywiste. Ale tu chodzi o **walkę polityczną**, w której trzeba argumentować rozumowo, a nie uczuciowo. Dlatego siwy włos i przeszłe zasługi nie są dla nas argumentem, podobnie jak oburzenie i śpiew. Chcemy argumentować poważnymi dowodami.

Świadomy ignorant

Poseł Żuławski jest groźnym przeciwnikiem politycznym, nie dlatego, że reprezentuje wielu, ale dlatego, że jest **jednym z członów w tyralierze rozrzuconego** frontu, którego odgłosy przychodzą **zza granicy** i powodują dodatkowe trudności polityczne, a w rezultacie również gospodarcze.

Wydawałoby się z początku, że nie jest to rzecz poważna, kiedy poseł Żuławski powiedział, że wydajemy 90 miliardów na wojsko, że tajemnicza jest pozycja 46 miliardów na wyżywienie ludności, że wyżywienie ludności toteż **są wydatki na wojsko i na** bezpieczeństwo, że Polska jest krajem uzbrojonym po zęby przez Rosję, ażeby walczyć przeciwko zachodowi! Do wniosków tych była potrzebna ignorancja. Budżet bardzo obszernie i wyraźnie mówi o tym, co to jest wyżywienie ludności. Nie ma w tym wyżywieniu ludności ani zaopatrzenia wojska, ani bezpieczeństwa w żywność. To znajduje się w budżetach tych ministerstw. Kwota przeznaczona na wyżywienie obejmuje **wyłącznie wyżywienie ludności wynikające z reglamentacji. Posłowi Żuławskiemu potrzebna była ta ignorancja, aby zwalczać naszą nieugiętą walkę o poprawę stosunków w kraju.** Potrzeba było tych czterdziestu kilku miliardów, aby je dodać do budżetu wojska i bezpieczeństwa i powiedzieć: to jest uzbrojenie po zęby, **ale to jest fałsz.**

Poseł Żuławski twierdzi, że jesteśmy krajem militarystycznym, tymczasem liczby budżetu wykazują, że przed wojną wydawaliśmy 45 procent naszego budżetu na zbrojenia, nie mówiąc o pozycjach na ten cel ukrytych w innych działach budżetu. Natomiast obecnie na ten cel wydajemy **zaledwie kilkanaście procent. A** i te pieniądze nie idą wszystkie na zbrojenia. Czy nie wiemy nic o ochronie mostów, o pomocy rolnictwu przez wojsko, o walce z powodzią, o saperach, którzy ginęli w służbie cywilnej dla odbudowy kraju? Nasz budżet wojskowy oznacza często codzienną i realną pomoc na dzisiaj krajowi.

Fałsz i zła wola

Poseł Żuławski mówił ze złą wolą o rasiźmie w związku z sojuszem państw słowiańskich. Jest nonsensem zarzucać takie rzeczy ludziom, którzy w swej codziennej walce toczą bój przeciw rasizmowi. I wewnątrz tych narodów są elementy rasowo obce słowiańszczyźnie. Pisanie w „Gazecie Ludowej" artykułów na temat rasizmu z powoływaniem się na to, że Stalin jest Gruzinem, a ktoś tam u nas jest Żydem — to jest dziecinnada, gdyby to nie była **zła wola i demagogia potrzebna dla określonych celów. My z koncepcji narodów posiadających wspólny interes i specyficzne położenie geograficzne i strukturę gospodarczą określoną i społeczną nie zrezygnujemy,** bo to jest kwestia naszego bezpieczeństwa.

Poseł Żuławski w swoich wywodach powtarza **argumenty liberalizujących endeków,** którzy przed wojną, kiedy ONR-owcy bili pałką Żydów po głowie, rozgrzeszali ich. Wśród nich znajdowała się znaczna część obecnego PSL. Dziś NSZ-owcy strzelają do Żydów, a poseł Żuławski powiada, że gdyby Żydzi skryli się w mysią dziurę, NSZ-owiec nie przychodziłby z karabinem maszynowym i nie odbierałby Żydom życia w Polsce. Tak wygląda oblicze „bojownika przeciw nacjonalizmowi", posła Żuławskiego.

Poseł Żuławski zastanawia się, czy błąd był popełniony w roku 1918, czy 1945. Fakty mówią jednak o tym. Z rozumowania Żuławskiego wynika, że jeżeli Hitler miał większość, to tę większość trzeba było mu dać, a potem przychodzi wojna, mordy i krematoria. Na tego rodzaju luksus nie możemy sobie pozwolić.

Poseł Żuławski nie jest socjalistą, jak się podaje. Był liberałem, a nie mogąc się zdecydować stanąć po lewej stronie barykady przerzucił się do prawego końca barykady.

Skąd natchnienie?

Jest takie pismo zwące się „Światło", wychodzące w Paryżu, redagowane przez **renegatów** naszej Partii, zwalczających z zaciekłością przede wszystkim PPS w Polsce. **W przemówieniu Żuławskiego są nie tylko echa, lecz cytaty żywcem wzięte z tego pisma. My znamy ten język.** Poseł Żuławski ma odwagę w ten sposób wypowiedzieć się, aczkolwiek może niektórzy w tej izbie jej nie mają, **chociaż zapewne tak myślą.** Wiemy, **co stoi konkretnie za tym**, o czym mówił i co formułował poseł Żuławski. Poseł Żuławski, chce czy nie chce, zapisuje się dzisiaj na haniebną **kartę Deat'a i de Man'a.**

W dalszym ciągu tow. Hochfeld mówi: Wicemarszałek Barcikowski w imieniu Stronnictwa Demokratycznego poruszył sprawę spółdzielczości w takim oświetleniu, że przyszło nam na myśl, **czy nie lepiej byłoby ten atak pominąć i zakończyć szeroką dyskusję i spory na ten temat.** Znalazło to niestety miejsce również w sprawozdaniu Komisji Skarbowo - Budżetowej posła Cieślaka o wyżywieniu ludności. Trzeba wyraźnie oddzielić — podobnie, jak oddziela się w sprawach sektora prywatnego handel od spekulacji — w sprawach aparatu spółdzielczego i państwowego nieusprawnienie tej czy innej rzeczy od frontalnego ataku.

Odpowiadając posłom Stronnictwa Pracy i Klubu Katolicko - Społecznego, tow. Hochfeld stwierdza, że kościół katolicki ma w Polsce najpełniejsze uprawnienia. Dziś przy braku Konkordatu państwo nie ma wpływu na hierarchię i organizację kościoła, nie może ingerować nawet wtedy, kiedy wysoki dostojnik Kościoła przeciw państwu występuje.

Nie jesteśmy przeciwnikami konkordatu. Chcemy tego i nie trzeba nas do tego wzywać. Natomiast nie moglibyśmy się zgodzić z pragnieniem **zrobienia z wykształcenia i oświaty monopolu dla kościoła.**

Premier—szefem rządu

Końcową część swego przemówienia poświęca tow. Hochfeld uwagom na marginesie poszczególnych działów budżetu. Kiedy patrzymy na **budżet Rady Państwa**, radzibyśmy przypomnieć nasze stanowisko odnośnie kompetencji i zakresu działania Rady Państwa, co do wprowadzenia większej jasności w praktykę w tym zakresie. Budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa skłania nas do przypomnienia, że ustawa o NIKP winna jak najszybciej zostać wniesiona pod obrady Sejmu. Budżet Prezesa Rady Ministrów skłania do przypomnienia, że stoimy na stanowisku, **że rząd nie może być federacją stronnictw, a premier musi być, jest i powinien być szefem rządu.**

W związku z budżetem **MSZ** wyrażamy nasze **uznanie dla tego resortu** głównie z osiągnięć w zakresie stosunków z Czechosłowacją. Te drobne pretensje, które byśmy może mieli odnośnie polityki personalnej, schodzą na plan dalszy wobec zasadniczego uznania dla prac tego resortu.

Budżet Ministerstwa Administracji pozwala na powtórzenie zadowolenia w związku z zapowiedzią wniesienia pod obrady ustawy samorządowej. Istotny dorobek **Ministerstwa Ziem Odzyskanych** pozwala na wyrażenie **z szczerością uznania temu ministerstwu.**

W związku z Ministerstwem Sprawiedliwości parę słów o niezawisłość sędziowskiej. Jesteśmy wszyscy jej zwolennikami. Nie krytykujemy Ministra Sprawiedliwości, poglądy nasze są zgodne, że rząd musi zagwarantować niezawisłość sędziowską, ale także **zrobić porządek w aparacie, który winien być sprawiedliwy i dostosowany do sądownictwa doby dzisiejszej.**

Występując za dalszym usprawnieniem i uspołecznieniem aparatu skarbowego, jednocześnie **chylimy czoła przed usilną i mrówczą pracą Ministerstwa Skarbu.**

Uznanie nasze dla Ministra Przemysłu nie jest aktem grzeczności. Jesteśmy przekonani, że homeryczne boje ze spółdzielczością znajdą kres, polityka kadr w przemyśle będzie ulepszona, a nasz rozrastający się koncern przemysłowy znajdzie w przyszłości warunki w schemacie mniej scentralizowanym.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zbyt mało wagi przywiązuje do swojej roli jako ministerstwa organizacji pracy. Jest zanadto opiekuńczo nastawione.

O Ministerstwie Odbudowy mówiliśmy niejednokrotnie. Perypetie z zagadnieniem odbudowy Warszawy wołają niejednokrotnie o pomstę do nieba, jest rzeczą konieczną usprawniać te rzeczy i scentralizować władzę w tym zakresie, jeżeli chcemy dojść do pewnych rezultatów.

Wspólna koncepcja

W zakończeniu tow. Hochfeld oświadczył: „Rząd, któremu dajemy budżet, jest oparty na wspólnej myśli, wspólnej koncepcji. *Jest to koncepcja polskiej rewolucji, własnych wzorów, bliska temu, co w programie PPS oznacza połączenie słów: Niepodległość i Socjalizm. Na tej drodze nie było nigdy, nie ma dziś i nie będzie polskiej reakcji.* Ta reakcja mówi dziś niekiedy o wolności, nawet do niektórych części obozu demokratycznego umizga się. My jej odpowiadamy słowami Daszyńskiego, kiedy krytykował umizgi Koła Polskiego do wolnościowych zdobyczy 1905 roku: „*Droga wolności. Was na tej drodze nie widziano. A jeżeli się na tej drodze pokażecie, to tylko za uszy ciągnięci przez rewolucyjny ruch ludowy w Polsce.*'

W rządzie o tej koncepcji jest nasz wkład. *Byłoby największym* według naszego głębokiego przekonania *nieszczęściem dla Polski, gdyby wkład ten został przez cokolwiek zmarnowany, gdyby jakiekolwiek nieporozumienia wewnątrz obozu robotniczego miały zachwiać wspólną koncepcję. Ostrzegamy przed każdym lekkomyślnym pociągnięciem w tej dziedzinie.*

Nie jest dobre to, co różni. *Dobra jest tylko wspólna droga właśnie dlatego, że jest wspólna. Pamiętajmy, że Polska Partia Socjalistyczna symbolizuje w narodzie polskim to, co sformułował Daszyński, kiedy mu kazano wybierać między Polską a socjalizmem: „Jestem Polakiem i jestem socjalistą". To jest rozwiązanie i to rozwiązanie istotne.*

Schodzącego z mównicy tow. posła Hochfelda nagradzają posłowie całej Izby z wyjątkiem PSL długotrwałymi oklaskami.

Wspólnie przelana krew
fundamentem pokojowej współpracy
W szóstą rocznicę agresji Niemiec na ZSRR

W pierwszej fazie wojny, trwającej od września 1939 r. do wiosny 1941 r., Niemcom udało się zrealizować plany tzw. „wojny błyskawicznej", pokonać szereg państw i stać się, po wypędzeniu wojsk angielskich na wyspy W. Brytanii, panami sytuacji, w całej prawie Europie. Rok 1941 zdawał się być rokiem triumfu Niemców, którzy po dwuletnim okresie podbojów państw europejskich spoczywali na laurach. Hitlerowi wydawało się wtedy, że nie ma siły na świecie, która mogłaby mu się przeciwstawić. Marzył więc o szybkim podboju Afryki i Bliskiego Wschodu, w Niemczech zaś mniemano, że w r. 1941 armie niemieckie spotkają się z wojskami japońskimi w Indiach..., by stamtąd móc kontynuować dalszy podbój Azji, a w wypadku powodzeń nawet półkuli amerykańskiej.

„Przeszkodą" w realizacji tych planów imperializmu hitlerowskiego na wschodzie Europy był ZSRR. By móc zakończyć podbój Europy na wschodzie, oraz wymierzyć ostateczny cios W. Brytanii, trzeba było za wszelką cenę „przeszkodę" tę usunąć.

Plan Barbarossa

Powstał awanturniczy „Plan Barbarossa", który zrodził awanturniczą politykę, ta zaś — awanturniczą strategię. Niemcy złamali umowę z ZSRR w mniemaniu, że na Wschodzie uda im się zakończyć wojnę w przeciągu 3—4 miesięcy. Te plany zaślepionych dotychczasowymi sukcesami Niemców, były przyczyną ich zdradzieckiej napaści na zachodnie granice ZSRR w dniu 22 czerwca 1941 r.

Posiadając kolosalny arsenał w podbitych państwach Europy, gdzie cały przemysł stał siłą faktu na usługach groźnej machiny wojennej III Rzeszy — Niemcy zdążyli zjednać sobie niektóre państwa, które jako ich satelici stanowiły poważne oparcie i dostarczały wszelkiej pomocy w działaniach na Wschodzie. Nic więc dziwnego, że Hitlerowi udaje się przygotować do zdradzieckiego napadu na ZSRR 173 doborowe dywizje, posiadające pierwszorzędny ekwipunek, masę techniki i lotnictwa, które w początkowym etapie wojny radziecko-niemieckiej przewyższały znacznie siłę zbrojną ZSRR.

Los Napoleona

Hitlera czekał jednak w ZSRR los, jaki spotkał Napoleona w 1812 r. W pogoni za zdobyczami terenowymi, bogactwem i efektami politycznymi, zaślepionym początkowymi sukcesami Niemcom, udało się, ponosząc kolosalne straty, opanować do jesieni 1941 roku Ukrainę oraz obszary Białorusi. Kiedy armie hitlerowskie zapędziły się aż pod Moskwę, były one już wyczerpane poważnym upustem krwi.

Niemcy zostali zatrzymani, a bezpośrednio potem Armia Czerwona zadała cios pod Moskwą, który kosztował wojska niemieckie 51 rozbitych dywizji. Równocześnie podobny los spotkał hordy hitlerowskie w okolicach Leningradu, pod Tychwinem oraz armię gen. von Kleista pod Rostowem n. Donem. W ten sposób zapoczątkowana została wielka ofensywa Armii Czerwonej, która poprzez Stalingrad prowadziła do zwycięstwa.

Polacy w ZSRR

Wraz z agresją niemiecką na ZSRR stała się aktualna sprawa udziału w walce z hitlerowcami dziesiątków tysięcy Polaków, przebywających w ZSRR. Gdy zdradziecka napaść Niemców w czerwcu 1941 r. na ZSRR stworzyła ku temu odpowiednie warunki, podjął gen. Sikorski próbę zrealizowania swoich planów rozszerzenia udziału Polaków w walce z Niemcami. Już 30 lipca 1941 r. doszło do podpisania umowy polsko-radzieckiej, a w ślad za tym, w dniu 14 sierpnia do porozumienia wojskowego, na podstawie którego ZSRR zgodził się na formowanie polskich oddziałów pod dowództwem gen. Andersa na swoim terytorium. Miały one, w miarę gotowości, brać udział w walkach przeciwko Niemcom na froncie wschodnim u boku Armii Czerwonej, zgodnie z planami operacyjnymi Naczelnego Dowództwa ZSRR.

Zdrada Andersa

W październiku 1941 r. liczebność polskich formacji osiągnęła cyfrę 41.561 ludzi, w lutym zaś 1942 r. wzrosła ona do liczby 73.415 ludzi. Jednak gen. Anders, uzyskawszy poparcie wrogich polityce współpracy z ZSRR sanacyjno - reakcyjnych kół polskiego rządu londyńskiego, zwlekał z wysłaniem swoich dywizji na front radziecko-niemiecki. Wywierając przy ich pomocy silny nacisk na gen. Sikorskiego, doprowadził do tego, że rząd polski w Londynie odmówił wysłania polskich żołnierzy na pomoc walczącej Armii Czerwonej, co w swoich skutkach doprowadziło do ewakuacji polskich jednostek z ZSRR na Bliski Wschód w 1942 r. Ogółem wyjechało wówczas do Iranu 75.491 żołnierzy polskich oraz 37.756 osób cywilnych.

W tym czasie propaganda goebbelsowska rozdmuchała na cały świat prowokację o odkryciu masowych grobów oficerów polskich w Katyniu, oskarżając ZSRR o popełnienie tej straszliwej zbrodni. Na jej lep dał się wziąć emigracyjny rząd polski i zwracając się w tej sprawie do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, wbił gwóźdź do trumny rozwijającej się współpracy z ZSRR.

Stosunki polsko - radzieckie przestały istnieć w dniu 25 kwietnia 1943 r. W rządzie londyńskim koła reakcyjno - sanacyjne wzięły górę. Impas pokrzyżował plany gen. Sikorskiego, któremu już nie udało się przed śmiercią wyprowadzić ich ze ślepego zaułka.

Stosunki polsko - radzieckie naprawił dopiero żołnierz polski, który walcząc pod sztandarami I i II Armii Wojska Polskiego, dotarł wraz z Armią Czerwoną do Berlina i swoją krwią przyczynił się do ostatecznego zwycięstwa nad faszyzmem.

Wspólnie przelana krew stała się jednym z fundamentów pokojowej współpracy.

W. D.

Piotr Andrejew (Moskwa)

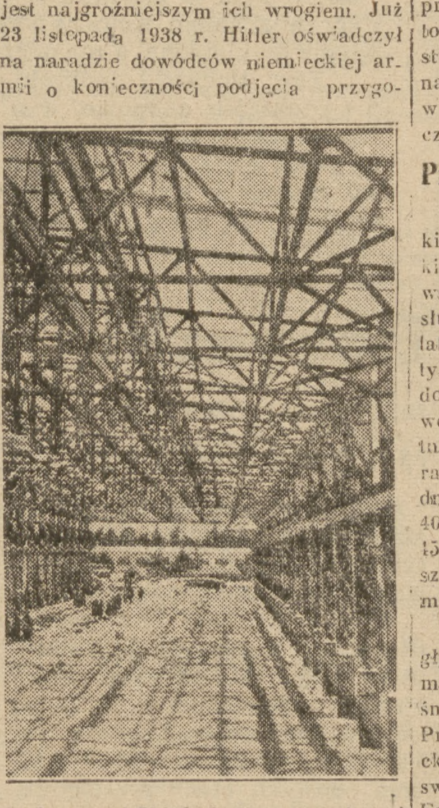
Naród radziecki odbudowuje
to co zniszczyli hitlerowcy

Druga wojna światowa przyniosła narodom świata niezliczone klęski. Przygotowana przez siły międzynarodowej reakcji i wywołana przez hitlerowskie Niemcy, nie była to zwykła wojna między poszczególnymi armiami. Druga wojna światowa była wielką wojną narodów miłujących pokój z faszyzmem, który pretendował do panowania nad światem.

Podstępna napaść hitlerowców na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 roku była w ostatniej wojnie punktem przełomowym. Związek Radziecki stał się najważniejszym czynnikiem powstałej podczas wojny koalicji narodów miłujących pokój. Niezwalczona siła państwa radzieckiego i jego armii, jak również moralno - polityczna jedność narodów ZSRR — oto główne przyczyny całkowitego rozgromienia hitleryzmu i zniweczenia potwornych planów jego panowania nad światem.

Już w 1938 roku

Hitlerowcy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że Związek Radziecki jest najgroźniejszym ich wrogiem. Już 23 listopada 1938 r. Hitler oświadczył na naradzie dowódców niemieckiej armii o konieczności podjęcia przygotowań do uderzenia na wschód. Akta procesu norymberskiego wykazują, że na wiosnę 1940 roku był już opracowany plan napaści na ZSRR, zatwierdzony ostatecznie w grudniu 1940 roku jako „plan Barbarossa". Hitlerowcy starali się uniknąć walki z koalicją, w której uczestniczył Związek Radziecki.



Budowa wielkiej hali montażowej w fabryce samochodów w Mińsku.

Bieg wojny dowiódł, że tylko taka koalicja była niezbędnym warunkiem rozgromienia hitlerowskich Niemiec. Teraz wiadomo już — na podstawie dokumentów, że hitlerowcy zamierzali z początku zniszczyć Armię Czerwoną, a potem ostatecznie rozbić Imperium Brytyjskie i uderzyć na Stany Zjednoczone.

Jest rzeczą znaną, że hitlerowcy odnosili zwycięstwa w krajach Europy Zachodniej dzięki zdradzie burżuazyjnych rządów wewnętrznej reakcji, a na poważny opór natrafili dopiero wtedy, gdy zetknęli się z Armią Czerwoną.

Latem 1941 roku hitlerowcy rzucili na ZSRR całą swoją już całkowicie zmobilizowaną armię — 180 dywizji, w tej liczbie 30 dywizji zmotoryzowanych z 14 tysiącami czołgów. Związek Radziecki nie mógł w pierwszym okresie wojny korzystać ze wszystkich swoich możliwości i zasobów, gdyż zmobilizowanie ich do walki z hitlerowcami wymagało pewnego czasu. Anglia zaś i Stany Zjednoczone przystępowały dopiero do masowej produkcji wojennej, nie mogły więc przyjść Związkowi Radzieckiemu z poważniejszą pomocą.

„Blitzkrieg" nie udał się

Armia Czerwona sama przeciwstawiła się gwałtownym atakom faszystów, niszcząc w ciężkich walkach obronnych duże siły hitlerowskiej armii. Już w pierwszych miesiącach wojny stało się jasne, że rachuby hitlerowców, obliczone na nietrwałość państwa radzieckiego, na błyskawiczne rozgromienie armii radzieckiej — zawiodły. Przyczyna tego, że hitlerowski plan „blitzkriegu" się nie udał, polegała — zdaniem generalissimusa Stalina — na tym, że druga wojna światowa była w swojej istocie wojną narodów o ich istnienie i jako taka nie mogła być krótkotrwała, błyskawiczna.

Siły Związku Radzieckiego krzepły podczas wojny. Zimą 1941 — 1942 roku Armia Czerwona po zmobilizowaniu swoich głównych sił i nabyciu niezbędnego doświadczenia w prowadzeniu współczesnej wojny, wzięła inicjatywę w swoje ręce i rozgromiła wojska hitlerowskie pod Rostowem i Tychwinem na Krymie i pod Moskwą. Klęska hitlerowców pod Moskwą rozwiała legendę o „niezwyciężoności" armii niemieckiej.

Ruchy oporu w okupowanych przez hitlerowców krajach Europy spoglądały z nadzieją na Związek Radziecki, zagrzane jego przykładem do walki o wolność.

Dalszy bieg wojny wykazał, że Armia Czerwona to nie „kolos na glinianych nogach", jak pisali wrogowie Związku Radzieckiego, lecz pierwszorzędna nowoczesna armia, mająca świetne najnowsze uzbrojenie, doświadczonych dowódców i wysokie właściwości moralno - bojowe. Przeprowadzone plany pięcioletnie ugruntowały fundament gospodarczy państwa radzieckiego. Na tej podstawie nastąpiła przemiana Armii Czerwonej w silną współczesną armię o współczesnym uzbrojeniu.

Przemysł i armia

Jeżeli pominąć pierwszy rok wojny, kiedy ewakuacja przemysłu radzieckiego z zachodnich ziem ZSRR na wschód zahamowała rozwój przemysłu wojennego, to w ostatnich trzech latach wojny przemysł radziecki nie tylko zaopatrywał Armię Czerwoną w dostateczną ilość uzbrojenia, lecz nawet odkładał rezerwy. W ciągu ostatnich trzech lat wojny przemysł radziecki produkował corocznie średnio przeszło 30.000 czołgów, do 40.000 samolotów, do 120.000 dział, do 450.000 karabinów maszynowych, przeszło 81 milionów karabinów, około 21 milionów automatów itd.

Dzięki temu wojska radzieckie mogły po mistrzowsku skupiać wielkie masy techniki wojennej i zadawać śmiertelne ciosy hitlerowskiej armii. Przemysł radziecki prześcigał niemiecki przemysł wojenny, który opierał swoją produkcję na zasobach całej Europy. Radziecka myśl techniczna, opierając się na osiągnięciach nauki radzieckiej, stworzyła podczas wojny wielką ilość nowych typów uzbrojenia, które przewyższały technikę niemiecką.

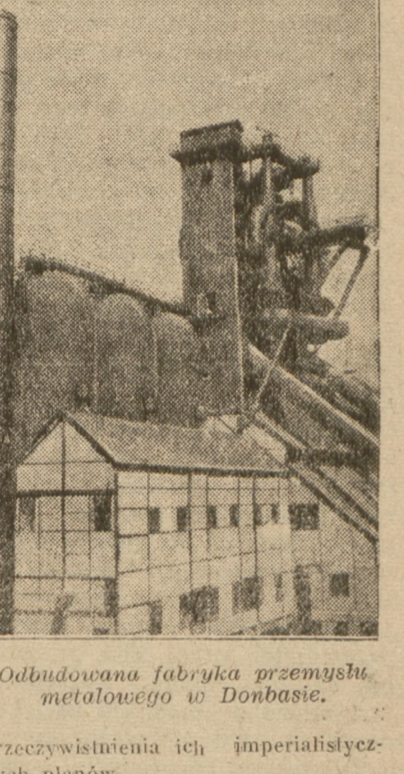
Armia Czerwona walcząc przez długi czas z hitlerowcami sama, wyparła w końcu armię niemiecką z granic ZSRR i zmusiła byłych sojuszników Niemiec do złożenia broni i wypowiedzenia wojny Niemcom.

Zwłoka w otwarciu nowego frontu w Europie przeciągnęła wojnę i uratowała hitlerowców od klęski w 1942 — 1943 roku. Otwarcie drugiego frontu nastąpiło dopiero wtedy, gdy stało się jasne, że Armia Czerwona może sama zająć Niemcy i wyzwolić narody Europy z hitlerowskiego jarzma.

Straty ZSRR

Wojna z Niemcami była ciężką próbą państwa i narodu radzieckiego. Z próby tej naród radziecki wyszedł zwycięsko. Radzieckie gospodarstwo narodowe poniosło podczas wojny olbrzymie straty. Zniszczenia dokonane przez Niemców w ZSRR sięgają sumy 679 miliardów rubli. Związek Radziecki stracił w ostatniej wojnie około 7 milionów ludzi.

Niektórzy politycy w Anglii i Stanach Zjednoczonych zapominają o wielkich ofiarach narodu radzieckiego, o historycznej roli, jaką Związek Radziecki w ostatniej wojnie odegrał. Utrwalenie pokoju napotyka na rosnący wciąż opór międzynarodowej reakcji. Ataki reakcyjnej prasy anglo-amerykańskiej kierowane są głównie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, gdyż agresywne koła międzynarodowej reakcji rozumieją, że istnienie ZSRR i utrwalenie jego siły i autorytetu wśród narodów świata stanowi największą przeszkodę na drodze do



Odbudowana fabryka przemysłu metalowego w Donbasie.

urzeczywistnienia ich imperialistycznych planów.

Ale powojenna Europa, nauczona doświadczeniem ostatnich lat, wie, że nie wolno powierzać losów państw reakcyjnym rządom. Narody biorą same losy państw w swoje ręce i walczą z siłami reakcji.

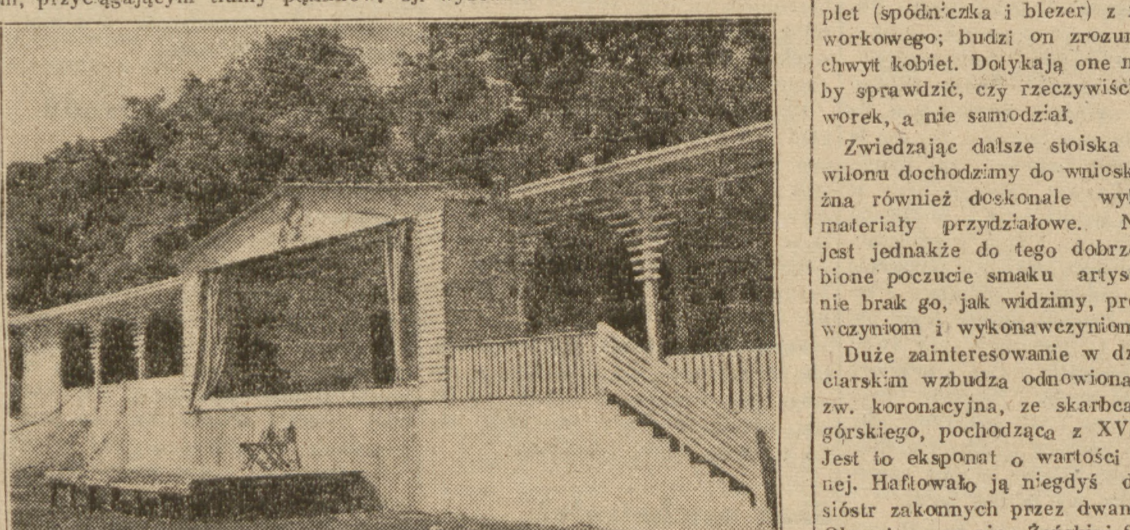
Związek Radziecki wyszedł z wojny silniejszy niż był dawniej. Nowy plan pięcioletni otwiera wspaniałe perspektywy gospodarczego i kulturalnego rozwoju państwa radzieckiego. Z ogromnym wysiłkiem naród radziecki odbudowuje to, co zniszczyli hitlerowcy i buduje nowe życie, broniąc sprawy pokoju, bezpieczeństwa i wolności.

(Tłumaczenie z rosyjskiego)

Wystawa w Częstochowie
ilustruje dorobek szkół zawodowych

Wśród miast, współzawodniczących ze sobą w organizowaniu wystaw, wzięła udział również i Częstochowa. Miasto to jest w położeniu o tyle korzystniejszym od innych, że Klasztor Jasnogórski jest od szeregu lat magnesem, przyciągającym tłumy pątników.

Urządzenie wystawy, zainicjowane przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Częstochowie miało na celu ukazać młodzieży i rodzicom typy różnych szkół zawodowych i tym samym dopomóc jej w pewnym stopniu w decyzji wybrania fachu.



Scena na terenach Wystawy Szkolnictwa Zawodowego, na której odbywają się imprezy artystyczne w wykonaniu zespołów szkolnych

Nie trudno więc zainteresować te masy przybyszów odbywającą się wystawą.

URZĘDNIK CZY FACHOWIEC?

Największym niegdyś marzeniem rodziców było, aby dzieci ich ukończyły szkoły ogólnokształcące i zajęły się pracą umysłową. Wystawa ma na celu przekonanie społeczeństwa, że szkolnictwo zawodowe stoi na równym poziomie z ogólnokształcącym. Oglądając wykonane przez uczniów przedmioty mamy dowody, iż młodzież potrafi wytworzyć nieraz z taką precyzją niejeden przedmiot, jak robotnik, mający kilkadziesiąt lat praktyki.

Młodzież szkół zawodowych nie tylko uczy się, ale wyrabia w sobie również smak artystyczny.

SUKNIA Z WORKA

Jeśli mowa już o smaku artystycznym i pomysłowości muszę wspomnieć o jednym z pawilonów, będących jakgdyby miniaturą domu mód. Gimnazja i szkoły krawieckie wystawiły tutaj swoje pomysłowe modele. Okazuje się, że z najmniej efektownego materiału można czasem wykonać eleganckie stroje. Jako przykład służyć może śliczny, w żółto-brązowym kolorze komplet (spódniczka i blezer) z materiału workowego; budzi on zrozumiały zachwyt kobiet. Dotykają one materiału, by sprawdzić, czy rzeczywiście jest to worek, a nie samodział.

Zwiedzając dalsze stoiska tego pawilonu dochodzimy do wniosku że można również doskonale wykorzystać materiały przydziałowe. Niezbędne jest jednakże do tego dobrze wyrobione poczucie smaku artystycznego; nie brak go, jak widzimy, projektodawczyniom i wykonawczyniom modeli.

Duże zainteresowanie w dziale hafciarskim wzbudza odnowiona kapa, t. zw. koronacyjna, ze skarbca Jasnogórskiego, pochodząca z XVII wieku. Jest to eksponat o wartości muzealnej. Haftowało ją niegdyś dwanaście sióstr zakonnych przez dwanaście lat. Obecnie uczennice Żeńskiej Szkoły Zawodowej w Częstochowie, pracując przez dwa lata, przywróciły jej dawną piękność.

WYSTAWA JESIENNA

Wystawa szkolnictwa zawodowego zostanie zamknięta w dniu 30 czerwca. Po przerwie miesięcznej, na rozszerzonych terenach, zostanie ponownie otwarta Wystawa Społeczno-Gospodarcza, która trwać będzie od 2 sierpnia aż do końca września.

Wystawa ta obejmie dział rolnictwa i zapozna zwiedzających z najnowszymi zdobyczami techniki w dziedzinie uprawy roli. Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Odbudowy wznosi na wystawie wzorową zagrodę wiejską.

Ponieważ wystawa wiosenna nie zawiodła oczekiwania organizatorów i zainteresowanie nią nie słabnie ani na chwilę, można mieć nadzieję, że wystawa jesienna cieszyć się będzie nie mniejszym powodzeniem. (m. z.).

W PARTII PPS

PPS bierze udział w walce z drożyzną

W dniu 21 bm. rozpoczęły się w sali konferencyjnej CKW PPS obrady zjazdu kierowników Wydziałów Ekonomiczno - Przemysłowych Wojewódzkich Komitetów PPS z całego kraju.

Zjazd otworzył i obradom przewodniczył tow. wiceminister Kościński. Sprawozdania z terenu wykazały, że nasi towarzysze podjęli — zgodnie z dyrektywami CKW — wszędzie akcję przeciw drożyźnie i spekulacji na terenie całego kraju, tworząc cały szereg komórek przygotowawczych, do akcji przewidzianych w ostatnich ustawach sejmowych

Obszerny referat o obecnej sytuacji gospodarczej, będący podstawą i w tym zamierzonej akcji wygłosił prezes CUP-u, tow. Bobrowski.

Tow. wiceminister Kościński omówił zamierzenia władz skarbowych na najbliższą przyszłość, podkreślając rolę i znaczenie czynnika społecznego w współpracy z aparatem skarbowym.

Bliższych informacji o rodzaju i technice tej współpracy udzielił dyr. dep. tow. Kołakowski.

Przeprowadzona dyskusja wykazała pełne zrozumienie ważności zamierzonej akcji i wniosła wiele istotnych szczegółów charakteryzujących stan rzeczy w terenie i wkład PPS w walkę z drożyzną i spekulacją oraz o upowszechnienie i urealnienie podatków.

W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne obrady ze zjazdem kierowników wojewódzkich wydziałów ekonomiczno-przemysłowych PPR.

Do delegatów na zjazd krajowy OM TUR

Przypominamy delegatom, że Zjazd Krajowy OMTUR-u odbędzie się w dniach 22, 23 i 24 czerwca 1947 roku. Otwarcie Zjazdu i pierwszy dzień obrad w Warszawie w sali Teatru Polskiego (godz. 9.30), dalszy ciąg obrad — w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym.

Nauczyciele PPS-owcy odsłaniają sztandar

Zarząd Sekcji Stołecznej Nauczycieli PPS podaje do wiadomości, że w dniu 26 czerwca br. o godz. 18 w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się Uroczystość Odsłonięcia Sztandaru Nauczycieli PPS-owców.

Zaproszenia na uroczystość wydaje tow. Jerzy Michniewicz w gmachu ZNP Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, III piętro od godz. 10 rano do 15 po południu.

Referat tow. St. Dobrowolskiego w ZNMS-ie

Na zakończenie działalności środowiska warszawskiego ZNMS w bieżącym roku akademickim zarząd organizuje zebranie ogólne z referatem tow. pos. Stanisława W. Dobrowolskiego, kierownika wydziału zagranicznego CKW PPS, na temat rozwoju socjalizmu w świecie, w świetle konferencji partii socjalistycznych w Zurichu.

Zebranie odbędzie się w dniu 24 bm. (wtorek) o godz. 17 w lokalu OM TUR przy ul. Mokotowskiej 3.

Na referat tow. St. Dobrowolskiego który rozpocznie się o godz. 18, zapraszamy towarzyszy z PPS.

Wspólne zebranie PPS i PPR dzielnic Mokotów i Czerniaków

Dnia 23 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 17 w lokalu KD PPR ul. Willowa Nr 8/10 (II p.) odbędzie się wspólne zebranie aktywu Kół Zakładowych PPS i PPR, na którym referat o zawodowym ruchu robotniczym wygłosi tow. Krawczyk Stanisław (PPS).

Dnia 23 bm. (poniedz.) o godz. 19 w lokalu Powsz. Spółdz. Spoż., Warszawa-Śródm., przy ul. Noakowskiego Nr 10, odbędzie się zebranie członków P. P. S. i P. P. R. dzielnicy Mokotów z referatem tow. Grzymkowskiego.

Do PPS-owców pracowników Zw. Rew. Spółdz. R. P.

Referat Spółdzielczy CKW odwołuje Ogólnokrajową Konferencję członków PPS, pracowników Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., która miała się odbyć w dniu 22 czerwca 1947.

Zebrania Dzielnic i Kół

UWAGA PPS-owcy GROCHOWA

Wszyscy członkowie P P. S. — dzielnicy Grochów, którzy należą do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, winni zarejestrować się w Wydziale Wojskowym dzielnicy do dnia 27 bm.

Referat przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18 — 20.

PRAGA CENTRALNA REFERAT TOW. MIN. RAPACKIEGO

Dnia 22 czerwca 1947 r. o godz. 10-ej w pierwszym terminie i 10.30 w drugim terminie w sali teatru „Comoedia" ul. Szwedzka 2-4 odbędzie się Walne Zebranie członków Dzielnicy PPS Praga Centralna z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat polityczny tow. Ministra Rapackiego, 2. Dyskusja, 3. Sprawy organizacyjne — wybór Rady Dzielnicy PPS, 4. Wolne wnioski.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 24 czerwca r.b. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy Mokotów, ul. Chocimska Nr 4 odbędzie się organizacyjne zebranie Koła Nauczycieli PPS z referatem Tow. S. Pola, na temat „Postawa społeczna nauczyciela, a aktualne zagadnienia polityczne".

DZIELNICA POWIŚLE

Komitet dzielnicy zwołuje zebranie pełnych zarządów kół na dzień 23 b.m. godz. 16,30 w lokalu przy ul. Tamka. Referat wygłosi tow. Pol.

SAMOISTNE KOŁO RZEMIEŚLNIKÓW PPS

Koło Samoistnych Rzemieślników PPS zawiadamia, że dnia 24 czerwca r.b. (wtorek), o godz. 17, odbędzie się zebranie Zarządu Koła, poprzedzone o godz. 15,30 zebraniem członków Działu Rzemiosła przy Radzie Gospodarczej SK PPS w lokalu, ul. Mokotowska 24 — IV piętro.

PPS — URSUS

W dniu 22 bm. (niedziela) o godz. 11. odbędzie się zebranie PPS-owców Ursusa, na którym tow. J. Gero wygłosi referat na temat: „Współczesne zagadnienia gospodarcze".

Zapisy do szkół powszechnych

Z uwagi na to, że przeprowadzane dotychczas w maju zapisy do publicznych szkół powszechnych nie dawały przewidywanego rezultatu, Inspektorat Szkolny m. st. Warszawy przeprowadzi w r. b. zapisy do publicznych szkół powszechnych w drugiej połowie sierpnia. Rodzice zostaną zawiadomieni o terminie za pomocą specjalnych afiszów i prasy.

Nieregalarna dostawa tłuszczów utrudnia produkcję „Schichta"

rozdźwięki między Dyrekcją a Radą Zakładową

Wśród zakładów fabrycznych Pragi, „Schicht" na ul. Szwedzkiej wyróżniał się zawsze zwartością masy robotniczej. Pod czerwonym sztandarem fabrycznym robotnicy „Schichta" uczestniczyli we wszystkich manifestacjach świata pracy.

Gdy w 1944 r. wycofujący się Niemcy próbowali wywieźć cenniejsze maszyny, to samo grono zapaleńców z tow. Zdrojkiem na czele, które kierowało podziemnym życiem fabryki, dołożyło wszystkich sił, aby przeszkodzić zbrodniczym zamiarom. Gdy płonęły zbiorniki i tłum zaczął szabrować opuszczony zakład, znowu ci sami ludzie bronili fabrycznego dobra.

Gdzie jest planowanie

Dziś „Schicht" — mając 220 ludzi załogi produkuje wszelkiego rodzaju mydła; od najprostszych gatunków — do prania—do najwykwintniejszych—toaletowych. Tych ostatnich wychodzi z fabryki ponad 50 tysięcy kawałków miesięcznie. Ma zaś fabryka pod tym względem możliwości naprawdę wielkie. Nowoczesne urządzenia z potężnymi warzelniami, gdzie „pitrasi się" przygotowane tłuszcze z ługiem i innymi dodatkami mogą wyprodukować dziennie do 50 ton mydła. Już obecnie 90 ton proszku do prania — wychodzi spod maszyn. Kremy (10 tysięcy tub miesięcznie), pasta do zębów, mydła do golenia wytwarzane przez dział kosmetyczny są bardzo poszukiwane i cenione na rynku.

Można by zwiększyć produkcję fabryki i zbliżyć się do liczby 400 osób zatrudnionych tu w okresie przedwojennym... gdyby Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo - Tłuszczowego zapewniło regularny dopływ tłuszczów.

Trafiają się tygodnie, że magazyny nie mogą pomieścić nadmiaru mydła, (w kwietniu r. b. — nie było go natomiast w sklepach) i takie dni, jak obecne, gdy produkcję z braku tłuszczów trzeba ograniczać.

Z braku odpowiednich surowców nie może ruszyć też oddział glicerynowy, jeden z najlepiej wyposażonych w kraju. Mógłby on wytwarzać do 3.000 kilogramów gliceryny dziennie, której głód tak bardzo odczuwa nasz przemysł chemiczny i farmaceutyczny.

Nieszczególny klimat

Lecz ani niskie zarobki, ani wyjątkowo ciężkie warunki pracy, nie potrafiłyby wpłynąć na gorzki stosunek robotnika do zakładu — gdyby nie atmosfera, jaką wytwarza kierownictwo fabryki.

Szczególnie daje się bowiem we znaki rozbieżność między przemożną dyrekcją a Radą Zakładową. W rezultacie nieuzgodnionych stanowisk pomija się np. w awansach starych pracowników, którzy zasługują na to nie tylko ze względu na wysokie kwalifikacje i doświadczenie, ale i na swą postawę i pracę społeczną. Na odpowiedzialne stanowiska wprowadza się ludzi nowych, niemal z ulicy. Zasłużeni, doświadczeni pracownicy, którzy w służbie dla zakładu stracili młodość i zdrowie są spychani na najgorsze, najbrudniejsze roboty.

Do rozładowania rozgoryczenia nie przyczyniają się też tego rodzaju decyzje władz nadrzędnych, jak skasowanie fryzjera i szewca fabrycznego. Te bowiem pozycje w budżecie robotnika odgrywają poważną rolę.

Niewątpliwie, oszczędności są pożądane, lecz w tym wypadku można mówić jedynie o pójściu po najlżejszej drodze oporu.

Na jagody

W miłej stołówce gra radio. Krótka przerwa obiadowa jest wykorzystana na odprężenie. Dowiadujemy się tu o niedzielnej wycieczce, jaką organizuje tow. Zdrojek wiceprzewodniczący Rady Zakładowej do lasów Chojnowskich.

Tow. Zdrojek jest niezastąpiony. Potrafi nie tylko wydostać auta, fabryczne, ale na każdej organizowanej przez siebie imprezie, tak samo jak w fabrycznym kole PPS-u, umie wytworzyć naprawdę serdeczną atmosferę. Trzeci raz już w tym roku wysyła kolegów na niedzielę w teren, na świeże powietrze. Niewątpliwie takim towarzyszom jak Sopiński, Urbanowiczowa, Jagodzińska, Drozdowicz dobrze zrobi świeże powietrze. 30 lat w fabryce daje się przecież we znaki. Zresztą wielu z nich mieszka w warunkach, które trudno nazwać znośnymi!

Dziś na Służewcu-Derby

11 koni walczy o wysoką stawkę

Dziś w 13 dniu wyścigów rozegrana będzie największa gonitwa sezonu — „DERBY" DLA NAJLEPSZYCH KONI 3-LETNICH. Nagroda w „Derby" wynosi 400.000 zł. Do frapującego tego biegu zapisanych jest 11 koni.

GONITWA 1. Nagr. 15.000 zł. Araby. Dyst. 2.800 m.: „Alhambra", st. Łososina Dolna, „Farkas" st. Łososina Dolna, „Farkub", st. Walewice, „Ferha", st. Walewice, „Verona", st. Racot.

GONITWA 2. Nagr. 25.000 zł., dyst. 1600 mtr.: „Awaria" st. Iwno, „Kukiełka" st. Leszno, „Marion II" st. Kozienice, „Pechowiec" st. Leszno, „Storno" st. Róża Alpejska.

GONITWA 3. Nagr. 25.000 zł., dyst. 2200 m.: „Libella" st. Janów Podlaski, „Mara" st. Ruda, „Mirt II" st. T. Bersona, „Sunfix" st. Klejnot, „Turysta" st. Stanisławów.

GONITWA 4. „Aschabada". Nagroda 60.000 zł., dyst. 2400 mtr.: „Carnero" st. Leśniczówka, „Echo" st. Widzów, „Monte Carlo" st. Jawor, „Nandu" st. Ferdynandów, „Parada III" st. A. Falewicza, „Quarry" st. Spółka Hodowlana, „Sobiesława" st. Wanda, „śmiały" st. Perespa.

GONITWA 5. Derby, nagr. 400.000 zł., dyst. 2400 m.: „Chorążanka" st. Gospodarz (dż. Ustinow), „Ganimed" st. Ikar (dż. Lipowicz), „Gniew" st. Klejnot (dż. Jagodziński), „Honor" st. Rata (dż. Biesiadziński), „Isthmus" st. Piast (dż. NN.), „Lafite II" st. Jur (dż. Molenda), „Onyks" st. Brzozów (dż. Ziemiański), „Orientale" st. Róża Alpejska (dż. Kusznieruk), „Salut" st. Golejewko (dż. Pulc), „Sobiesława" st. Wanda (dż. Klamar), „Sygnet" st. Golejewko (dż. Pasternak).

GONITWA 6. Nagr. 40.000 zł., dyst. 1600 m.: „Brzytwa" st. Widzów, „Duna" st Leszno, „Pożoga" st. Widzów, „Tancerka" st. Ikar, „Tarnina" st. Spółka Hodowlana.

GONITWA 7. Nagr. 50.000 zł., dyst. 2200 m.: „As dur" st. Bersona, „Balkyris" st. Ferdynandów, „Chanson" st. Klejnot, „Lume" st. Leszno, „Milet" st. As. Coeur, „Nurt" st. Tarnawa, „Santa Cruz" st. Brzozów, „Summerhay" st. Stanisławów, „Śmiały" st. Perespa, „Trento" st. Leszno.

GONITWA 8. Nagr. 30.000 zł., dyst. 1600 m.: „Asta" st. Janów Podlaski, „Astrolog" st. Klejnot, „Bimber" st. Rata, „Heronea" st. Iwno, „Lotna II" st. Ikar, „Meerschaum" st. Ruda, „Salerno" st. Lublinianka, „Sokół III" st. Spółka Hodowlana, „Sybille d' or" st. Róża Alpejska.

GONITWA 9. Nagr. 30.000 zł, dyst. 1.800 m: „Cassida" st. Leśniczówka, "Caesar" st. Wanda, „Dębina" st. Spółka Hodowlana, „Ines II" st. Jur, „Koroniarz" st. Spółka Hodowlana, „Lotna II" st. Ikar, „Ozirys" st. Ferdynandów, „Sobiepan II" st. Brzozów, „Syn puszczy" st. Róża Alpejska.

Wyniki

Z DNIA WCZORAJSZEGO

Gonitwa 1. Souvenir, Los Angelos. Tot. zw. 220, porządk. 540.

Gonitwa 2. Sobiepan II, Dybina. Tot. zw. 320, fr. 240 i 320. Porządk. 1.260.

Gonitwa 3. Tros, Santa Cruz. Tot. zw. 260, fr. 220 i 220. Porządk. 480.

Gonitwa 4. Daccia, Awaria. Tot. zw. 1.240, fr. 460 i 400. Porządk. 3.260.

Gonitwa 5. Irak II, Prachtkerl. Tot. zw. 680, fr. 340 i 300. Porządk. 1.360.

Gonitwa 6. Izolator, Charme. Tot. zw. 840, fr. 460 i 340. Porządk. 2.320.

Gonitwa 7. Jolant, Cäsar. Tot. zw. 1.200, fr. 560 i 500. Porządk. 9.360.

Gonitwa 8. Bastanza, Orchidea. Tot. zw. 880, fr. 240 i 220. Porządk. 360.

Nasze typy

NA NIEDZIELĘ DNIA 22.6

Gonitwa 1. *Verona, Farkas.*
Gonitwa 2. *Storno, Kukiełka.*
Gonitwa 3. *Turysta, Sunfix.*
Gonitwa 4. *Sobiesława, Quarry*
Gonitwa 5. *Lafite II, Gniew.*
Gonitwa 6. *Tancerka, Brzytwa.*
Gonitwa 7. *Balkyris, Sumerhay.*
Gonitwa 8. *Sokół III, Meerschaum.*
Gonitwa 9. *Oziris, Cassida.*

A jak nie... to trzeba karać!

W myśl rozp. Min. Zdrowia personel lekarski i pomocniczo - lekarski podlega obowiązkowi rejestracji.

Pomimo przedłużania terminu rejestracji, część personelu do dnia dzisiejszego nie dopełniła tego obowiązku. Szef Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Z. M. m. Warszawy zwrócił się więc do Starostw Grodzkich o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej wszystkich niezarejestrowanych pracowników służby zdrowia.

Liga Morka organizuje „Święto Morza"

Tradycyjne wianki na Wiśle

„Wisłą przez Warszawę" wielki wyścig kajaków

W poniedziałek (23 bm.) rozpoczyna się, jak wiadomo, tydzień „Święta Morza". Głównym organizatorem tygodnia jest Liga Morska, która, mimo ciężkiej sytuacji materialnej, czyniła i czyni wszystko, aby idea Polski — Państwa Morskiego nie była nikomu obca i przez wszystkich należycie doceniana.

Tydzień „Święta Morza" w Warszawie rozpocznie się (23 bm.) o godz. 21.00 tradycyjnymi „wiankami" na Wiśle. W uroczystościach wezmą udział wszystkie kluby wodno-sportowe, organizacje młodzieżowe i niezrzeszeni amatorzy sportu wioślarskiego.

Defilada, złożona z kajaków, łodzi, promów i żaglówek wyruszy z wysokości przystani Yacht-Klubu a przycumuje do brzegów za mostem Poniatowskiego. Wszelkie szczegóły organizacyjne są już uzgodnione. Niespodzianką będą iluminacje świetlne no i same wianki, które do ostatniej chwili pozostaną tajemnicą tych, co je przygotowują. Oprócz defilady program przewiduje koncerty orkiestr, ogniska, film na świeżym powietrzu, widowisko „Pod gołym niebem" —komedię francuską, na przystani L. M. (Czerniakowska 128) itp.

27 bm. (piątek) o godz. 18.00 odbędzie się w sali „Roma" festiwal artystyczny z udziałem najwybitniejszych artystów scen warszawskich.

29 bm. (niedziela) będzie pełen niedoświadczanych dotychczas przez warszawiaków atrakcji:

O godz. 11.00 odbędzie się mianowicie wielki bieg kajakowy „Wisłą przez Warszawę". Start na wysokości przystani L. M. — meta przy R. K. S. Marymont, który imprezą tą, z upoważnienia P. Z. K. i w porozumieniu z Okr. Warsz. i Stoł. L. M. — organizuje. Dla zwycięzcy ufundowana jest specjalna nagroda przechodnia.

Po informacje w sprawie wyścigu należy się zwracać do biura L. M., ul. Widok 10, II p., lub do sekretariatu R. K. S. Marymont, Wybrzeże Gdyńskie 2 (koło Cytadeli). *(An)*

Czy początek lata

Od dziś dzień się kurczy

Dzisiejsza noc (z niedzieli na poniedziałek) będzie najkrótszą nocą w całym roku — a dzisiejszy dzień — najdłuższym. Noc będzie miała zaledwie 7 godz. 13 min., a dzień — 16 godz. 47 minut!

Ta maksymalna długość dnia, przypadająca zawsze około 24 czerwca (św. Jan), jest uważana za kalendarzowy, oficjalny początek lata.

Tego samego również zdania jest astronomia. Oto co mówią na ten temat fachowcy: Słońce mianowicie dochodzi w tym dniu, tj. 22 bm., do zwrotnika Raka, a następnego już się zaczyna od niego cofać. Słońce świeci dziś najdłużej i najwyżej nad horyzont się wznosi, nagrzewając ziemię pod największym kątem (ok. 71 st.).

Wynikałoby stąd, że dzień dzisiejszy powinien być najcieplejszym w roku. Niestety, powietrze nie nagrzewa się bezpośrednio od promieni słonecznych — a pośrednio, ciepłem, które pobrała od słońca powierzchnia ziemi. Ponieważ na tę „czynność" (pośredniego ogrzania się powietrza) potrzeba pewnego czasu — najcieplejszym dniem naszego klimatu nie jest 22 czy 23 czerwiec — lecz 3 sierpień. Średnia temperatura dzisiejszego dnia w stuletniej krzywej temperatur dla Warszawy wynosi 17,5 st. — dzień 3 sierpnia ma średnią temperaturę 19,2 st.

W przeciwieństwie do tego „spóźnionego", największego natężenia upałów — *klimatyczny* (nie astronomiczny) początek lata przypada u nas trochę wcześniej (mniej więcej na początek czerwca).

Jak więc widzimy, dzień 23 czerwca nie ma żadnego „praktycznego" znaczenia ani dla meteorologii ani dla klimatologii. Może najwyżej wywołać u nas pewne zafrasowanie z powodu... kurczenia się dnia (co będziemy teraz już obserwować aż do dnia 21 grudnia).

Ale i w tym wypadku nie warto się martwić. Noc zrówna się z nocą dopiero ok. 22 września. Większość z nas będzie już wtedy po urlopach. *(pa)*

Notatnik stolicy

KAWIARNIA T.P.Ż. W JÓZEFOWIE

W niedzielę, dn. 29 b.m. w Józefowie p/Warszawą odbędzie się otwarcie kawiarni Tow. Przyjaźni Żołnierza (dawna „Cyganeria"). Występować będą liczni artyści stolicy z J. Wimarską i J. Woliańem na czele. (Dojazd z Dworca Wschodniego).

SPŁONĘŁA APTEKA

W aptece przy ul. Hożej 41 — wskutek zapalenia się benzyny — wybuchł gwałtowny pożar.

Jedna osoba z personelu uległa ciężkim poparzeniom.

WARTO POSŁUCHAĆ

27 b.m. (w piątek) o godz. 18 Prof. Uniw. i Politechn. Wrocławskiej dr inż. Bac St. wygłosi referat z przezroczami pt. „Przemieszczanie gleb jako zagadnienie melioracyjne". Odczyt odbędzie się w jednej z sal Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego, ul. Rakowiecka 8. Wstęp wolny.

WYCIECZKA DO SZCZECINA

Warszawska Liga Kobiet zawiadamia członkinie, że organizuje 3-dniową wycieczkę do Szczecina na „Święto Morza".

Koszt wycieczki (1 osoba — żywność, nocleg, przewodnik) wynosi 750 zł.

Wyjazd w dniu 28 bm. o godz. 01 25 min. (w nocy z piątku na sobotę) z Dworca Głównego — zbiórka przy Izbie Dworcowej Ligi Kobiet.

Zapisy i wpłaty przyjmuje Wydz. Org. przy Zarz. Warsz. (Poznańska 3) do 24 b.m. do godz. 15.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Okręgu Woj. Warszawskiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych składa serdeczne podziękowanie Ob. Czesławowi Nowotczyńskiemu za bezinteresowne wypożyczenie autobusu dla uczestników uroczystości otwarcia Muzeum w Oświęcimiu.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 23 CZERWCA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6,30 Muzyka; 7.40 Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska; 15.00 Audycja słowno-muz. dla dzieci p.t. „W świętojański wieczór"; 15.20 Wędrówka z mikrofonem; 15.30 Muzyka rozrywk.; 16.00 Dziennik popoł.; 16,35 Muzyka kameralna; 17.00 Skrz. Ogólna; 17.20 „Melodie operetkowe". Wykona Mała Ork. P.R. pod dyr. St. Rachonia; 18.05 Recital wiolonczelowy Kazim. Wiłkomirskiego; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 18.45 Audycja dla wsi; 19.15 „Muzyka dla wszystkich"; 20.00 Dziennik wiecz.; 20 30 „Dawna muzyka"; 21,00 „Sen nocy świętojańskiej", słuch.; 21,25 IV aud. z cyklu sonaty L. V. Beethoven w wyk. B. Woytowicza; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Aud. rozrywkowa; 23,00 Ostatnie wiad.; 23.25 „Muzyka na dobranoc" z płyt; 24,00 Hymn

Warszawa II

13,03 Muzyka obiadowa; 14.15 Pieśni Brahmsa w wyk. J. Sowilskiej — mezzosopran; 14,45 Popul. utwory skrzypc. w wyk. M Dobrzyńskiego; 18,30 Konc. życzeń.

Będziesz wiedział za co płacisz

Rzadko który z mieszkańców Warszawy orientuje się w gąszczu ustaw i przepisów podatkowych, wydawanych przez miasto w ciągu ostatnich dwóch lat. Wnoszone ciągle poprawki i nowelizacje zaciemniły jeszcze ten mglisty obraz.

Aby ułatwić zorientowanie się mieszkańcom, Zarząd Miejski wyda wkrótce zbiór aktualnych przepisów prawnych, dotyczących podatków i opłat pobieranych przez gminę miasta Warszawy. (Rs)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2).
Niedziela godz. 18 — „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska) godz. 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): Pocz godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8): godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31) godz. 12,30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg baśni H. Góreckiej

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17, 19

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Zaczarowane koło". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18.30. W poniedziałki — nieczynny.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13) „Ogórek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte, dla szkół — o godz. 12.30).

OSTATNIE DNI „PASAŻER BEZ BAGAŻU"

Doskonała sztuka Anouilha p.t. „Pasażer bez bagażu" z Januszem Warneckim w roli głównej, którą teatr „Studio" kończy sezon teatralny, grana będzie już tylko do 30 czerwca.

Przedsprzedaż biletów w teatrze „Studio" codziennie od godz. 10 rano.

KINA

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie". Godz. 14, 16, 18, 20.

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Przygody Nasredinna", baśń wschodnia

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Piotr I" Godz. 11, 16, 18, 20.

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Nauczycielka się bawi". Godz 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Historia jednego fraka" od godz. 14.

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Biały kieł".

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. [illegible] Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 48-60, oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 28, Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 3A, Targowa [illegible]

REDAGUJE KOMITET

B-31449

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

LITERATURA i SZTUKA

Kazimierz Czachowski

Sienkiewicz o Prusie



Bolesław Prus.

HENRYK Sienkiewicz, zanim Trylogią historyczną zdobył po dzień dzisiejszy trwającą szeroką poczytność, jako powieściopisarz, aczkolwiek już wcześniej zyskał uznanie świetnymi nowelami, przez pierwsze dziesięciolecie swej działalności literackiej, aż po rok 1882, tkwił po uszy w pracy dziennikarskiej. Pisywał wtedy sprawozdania z chwili bieżącej, notatki z wszelkiego rodzaju wydarzeń, kronikę tygodniową, przeglądy literackie, sprawozdania z wystaw malarskich, recenzje teatralne i t. p. A publicystą był nie byle jakim, skoro dziś jeszcze te jego „robótki" dziennikarskie czyta się z przyjemnością i zaciekawieniem. Nie tylko dlatego, że poznaje się z nich atmosferę epoki, ale, że pisał je artysta, którego się widzi nawet w tych drobiazgach. I jako krytyk literacki, choć bywał stronnym, czy to wobec naturalistów spod znaku Zoli, których programowo zwalczał, czy też wobec literatury kobiecej, gdyż budziła w nim duże zastrzeżenia — Sienkiewicz okazał bystrą wnikliwość, dobrze umotywowaną ocenę i umiejętność przedstawienia swych poglądów na dzieło i twórcę. M. in. w r. 1881 w „Gazecie Polskiej" dał obszerny w czterech kolejnych felietonach szkic krytyczno-literacki o I tomie pism Bolesława Prusa, zawierającym: Przygodę Stasia, Antka, Powracającą falę, Michałka i Sierocą dolę. Jest to bez wątpienia jedna z najlepszych rzeczy, jakie o Prusie napisano.

Pisarz ludzi prostych

WŁAŚCIWY rozbiór utworów poprzedził Sienkiewicz ogólną charakterystyką Prusa, charakterystyką, opartą na wcześniejszych nowelach późniejszego autora „Placówki" i „Lalki", ale tak trafnie od razu ujętą, że nadal pozostała miarodajną. „Jest to talent — pisze — Sienkiewicz — zbyt mało może dotąd podnoszony przez krytykę, ale lubiany przez czytelników i wpływowy. Ci nawet, którzy znajdują go zbyt szorstkim, chętnie biorą w rękę jego utwory; literaci, ludzie fachowi, umiejący ocenić robotę artystyczną i lubować się nią, mimo usterek całości, doznają prawdziwie przyjemnego uczucia, wczytując się w te prace pełne humoru, prawdy, wybornej charakterystyki i samorodności talentu, który tworzy łatwo, naturalnie i nadzwyczaj szczerze. Nakoniec, mimo iż w utworach Prusa akcja oparta jest częstokroć na dość zawiłych procesach psychologicznych, czytają go jednak z zajęciem i ludzie prości. Tworzy on sobie czytelników w sferach, w których nikt z piszących nie umiał ich dotąd utworzyć — i to jest wielka Prusa zasługa. Fakt ten tłumaczy się tym, iż owi czytelnicy, stojący na niższych szczeblach oświaty i rozwoju duchowego, znajdują w utworach Prusa samych siebie..."

— Jakże trafnie poruszył tu Sienkiewicz ów w twórczości Prusa wątek społeczny i wskazał zarazem wpływ takiej postawy autorskiej na rozpowszechnienie jego dzieł. Jeśli uprzytomnimy sobie, że dopiero w pięć lat później, w r. 1886 powstanie warszawski „Głos", tygodnik postępowo-demokratyczny J. L. Popławskiego i J. K. Potockiego z ich programem: —frontem do ludu—tym lepiej ocenimy i społeczną postawę Prusa i pogląd na tę postawę autora „Szkiców węglem". — „Ale Prus — dalej pisze Sienkiewicz — nie tylko wytworzył sobie czytelników w klasach, które dotąd nie czytały — wprowadził on i do literatury beletrystycznej żywioł dotychczas prawie wcale przez nią nie uwzględniany. Kto wyjdzie na przedmieście stolicy, ten ujrzy domy przydrożne coraz mniejsze, nędzniejsze, coraz bardziej środkujące między miejskimi budowlami a chatami wiejskimi, wreszcie dojedzie do miejsca, w którym nie wiadomo co ma przed oczyma: wieś czy miasto... Takie podmiejskie okolice zamieszkuje też i ludność środkująca między — miejską kapotą a wiejską siermięgą: klasy wyrobnicze, utrzymujące się bądź to z pracy fabrycznej, bądź z dziennego w mieście wyrobku. — Są to pół chłopi, pół mieszczanie... Tę klasę ludzi Prus pierwszy wprowadził do literatury, zarówno jak i klasy niższe czysto mieszczańskie, bądź stołeczne, bądź prowincjonalne: niższych rzemieślników, woźniców, robotników, rękodzielniczych, parobków mularskich, brukarzy, młynarzy, kowali itp..."

Tutaj znowu się nam nasuwa porównanie, czasem o ileż odleglejsze, skoro sięgnąć trzeba aż do roku 1933, kiedy Helena Boguszewska z Jerzym Kornackim zakładają populistyczny zespół literacki: „Przedmieście", następnie zaś wydają o tym środowisku powieść p.t. „Wozy jadą z cegłą". Oto jak u swych literackich źródeł z Prusem się łączą świeże, nadal i bodaj zawsze aktualne prądy. i dążenia.

Prus - filantrop i realista

W DALSZYM ciągu taką autorską postawę objaśnia Sienkiewicz tym, że „Prus z natury swej jest filantropem, dlatego ta klasa ludzi, po większej części biednych i potrzebujących opieki społecznej, pociągnęła go nadzwyczaj szczerze. Z drugiej strony pociągnęły go ku niej także i zamiłowania artystyczne. Jest on bystrym obserwatorem". Wyraża tu przy tym Sienkiewicz zdanie, które było zapewne dla Prusa najlepszą pochwałą: „Temu autorowi, posiadającemu najwięcej prostoty ze wszystkich piszących, najbardziej przypadają do smaku i ludzie prości".

Nazwawszy Prusa „realistą najczystszej wody", stawia mu Sienkiewicz ten zarzut, że nie dba o organiczne powiązanie całości, poprzestając na zachwycie realnością życia, na chwytaniu życia na gorąco, a zapominając, że „same fakta życiowe nie stanowią jeszcze powieści". Zdaniem Sienkiewicza, obserwacja życia jest tylko materiałem, z którego powieściopisarz powinien wybierać, grupować i organizować, jak rzeźbiarz z bezkształtnej gliny lepi posąg, tchnie weń własnego ducha i wyraża swym dziełem swój ideał, chociaż wzór czerpał z natury. „Tymczasem — nadmienia Sienkiewicz — można powiedzieć, że w utworach Prusa prawda przeważa nad pięknym ładem, z drugiej zaś strony można o nim także powiedzieć i to, co H. Taine mówi o Dickensie, to jest, że ludzkość więcej kocha niż sztukę, czyli, że filantrop góruje nad artystą."

Na poparcie owego zdania Sienkiewicz poddaje rozbiorowi nowelę „Przygoda Stasia", aby stwierdzić: „o ile mniej Prusowi chodzi o kompozycję, niżeli o typy".

Prus — demokrata

ZASTANAWIAJĄC się nad ogólną charakterystyką Prusa, Sienkiewicz wskazuje m. in. obiektywizm w tworzeniu świata powieściowego, którego figury nie są tylko ilustracjami przekonań autora, ale ludźmi samodzielnymi, przedstawionymi tak, jak oni się sami przedstawiają. Tendencja u Prusa nie jest z góry założona, lecz wynika organicznie z rozważania stosunków ludzkich. „Prus jest demokratą, ale z uczucia... I w zawodzie publicystycznym i powieściopisarskim jest to entuzjasta, zatem jeden z najszczerszych pisarzy."

Na zakończenie swych krytycznych rozważań o twórczości Prusa w świetle pierwszego tomu jego opowiadań, Sienkiewicz radzi autorowi, aby nauczył się architektury, czyli dołożył starań do lepiej przemyślanej i celowo zorganizowanej budowy powieściowej. I być może, iż ta koleżeńska rada Sienkiewicza dobrze przysłużyła się Prusowi w jego dalszej działalności twórczej.

Jan Huszcza

Nad „Panem Tadeuszem"

„...Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono,
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną"....
Książka leży na stole, nad chłopcem się schylił
Cień w płaszczu romantycznym.
I oto w tej chwili
świecą liście brzozowe zagajników częstych,
organy gdzieś w kaplicy grają nabożeństwo,
sypkie włosy oplotły bławatki i ruta,
jest w rozmowach serdecznych śpiewna, drżąca nuta,
zaś tam dalej na lewo, na brzegu jeziora
młody strzelec z dziewczyną, spotkani przedwczoraj...
lecz to wynik zmęczenia, lecz to już z ballady
ów bór gęsto szumiący, księżyc we mgle blady,
nie wiadomo dlaczego, tuż obok łan zżęty,
ciekawe, skąd automat?
Pachną dzikie mięty,
Spójrz, znowu twarz znajoma, to Maryla przecież,
a ta druga to Zosia, tylko, że w zamieci,
tylko czemu surowa, ongiś raczej płocha,
widać, że gdzieś cierpiała, ślad na twarzy szlochu,
co tu robi w mundurze i w żołnierskim płaszczu,
skąd do Bartka Prusaka te armatnie jaszcze?
Dlaczego smutny Hrabia dziś bez Telimeny
I wygląda jak aktor, co schodzi ze sceny?
A tam rączki ku niebu wznosi jakieś dziecko,
zaś matka obok martwa pod butem niemieckim,
nad wiejską nocą wyżej łuna wschodzi krwawa...
Jakby odejść w tym miejscu, sny się śnią czy jawa?
Ach, dobrze, że topole tłem domowi służą,
przed jesieni wiatrami chronią go i burzą,
że z miast krewniak Tadeusz po naukach przybył...
I że świeca dogasa, już srebrnieją szyby,
brzask muska ciemność grząską, trzeci pieje kogut.
Jest książka, stół i chłopiec. I więcej nikogo.

Nad Oką, marzec 1944.

Rozmowa z A. Słonimskim o współczesnej poezji polskiej

Korzystam z pobytu w Polsce świetnego poety i dramaturga, Antoniego Słonimskiego, ażeby dowiedzieć się od niego, co sądzi o współczesnej poezji polskiej. Słonimski początkowo się wzbrania, twierdząc, że wywiady robi się z baletnicami i śpiewaczkami, a nie z ludźmi, którzy sami umieją pisać, ale w końcu ulega. Na moją prośbę, żeby po krótce scharakteryzował współczesną poezję polską, Słonimski odpowiada:

— Nie uważam nowej poezji polskiej za współczesną. W Polsce istnieje dziś grupa dawnych poetów których wiersze są czytane, recytowane i lubiane, oraz poetów młodszych, którzy jeszcze przed wojną zaznaczyli swoją indywidualność, jak Jastruń czy Miłosz. Ogromne zmiany, jakie zaszły w kraju, nie znalazły — wydaje mi się — odpowiedniego wyrazu w wierszach, drukowanych w Polsce. Dlatego odmawiam im miana współczesnych. Poezja „Skamandra" była w swoim czasie współczesna, bo współbrzmiała z czasami, które ją zrodziły.

No, a Przyboś, chyba wie Pan, że to dziś u nas poeta coronatus et laureatus?

— Proza Przybosia jest interesująca. Osobiście go nie znam. Podobno jest bardzo inteligentny.

Czuję, że autor niezrównanych „kronik tygodniowych", jeden z najdowcipniejszych ludzi w Polsce chce się wykręcić sianem. Konkretyzuję więc pytanie:

No tak, ale mnie chodzi o poezję Przybosia.

— Pytałem się paru ludzi — odpowiada Słonimski — czy jest w Polsce kto, kto umie na pamięć wiersze Przybosia. Dawano mi odpowiedzi wymijające. A jest to — moim zdaniem dość ważne zagadnienie. Poezja bowiem zawsze była od czasów Homera mówiona. Wiersz pisany jest głośno i przeznaczony z natury do wygłaszania.

Jasność i pojęciowość to dla poezji sprawy zasadnicze. Czytałem kiedyś na ten temat rozważania, porównujące współczesną poezję z malarstwem, ale wydaje mi się, że wkradło się tu pewne nieporozumienie. W malarstwie, pozbawionym pojęciowości, pozostaje faktura, kompozycja i kolor, które są istotą tej sztuki. Natomiast zaciemnianie jasności i ograniczanie pojęciowości w poezji jest jej zubożeniem.

Poeci mojej generacji ulegali wiele lat temu wpływom futuryzmu — włoskiego i rosyjskiego, ekspresjonizmu i surrealizmu. Ale przy dojrzałości twórczej wracali do prostoty, która jest wielkim i trudnym osiągnięciem w każdej sztuce.

Czy wie Pan, że niektórzy uważają Przybosia za poetę socjalistycznego?

— Poezja Przybosia wydaje mi się nie dość humanistyczna, nie dość ludzka, bo odgradza się świadomie od szerokich mas czytelników. Interesuje tylko grupkę specjalistów, a nie trafia i trafiać nie może ani do robotnika ani do chłopa ani do inteligenta.

Myślę, że Przyboś jest w Polsce potrzebny, jak potrzebne jest każde eksperymentowanie. Ale windowanie Przybosia na piedestał poety szerokich mas wydaje mi się nieporozumieniem, szkodliwym dla Przybosia, szkodliwym dla szerokich mas i szkodliwym dla piedestału.

Rozmowę przeprowadził

LEOPOLD LEWIN

Kronika kulturalna

PISARZE I UCZENI POWRACAJĄ

Ostatnio zapowiedzieli swój powrót do kraju: pisarz i publicysta Melchior Wańkowicz, przebywający obecnie w Londynie; historyk literatury Manfred Kriedl — obecnie profesor Smith College w Northampton w Stanach Zjednoczonych; poeta i powieściopisarz Józef Wittlin i socjolog dr. Aleksander Hertz.

NAGRODA MUZYCZNA MIASTA KATOWIC

Sąd konkursowy nagrody muzycznej miasta Katowic postanowił jednomyślnie przyznać nagrodę muzyczną miasta Katowic Faustynowi Kulczyckiemu za całokształt jego działalności artystycznej, pedagogicznej i organizacyjnej.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO JÓZEFIE LOMPIE

W ramach Śląskiego Tygodnia Kultury i Sztuki otwarta została w Domu Kultury w Chorzowie wystawa pamiątek po wielkim działaczu i pisarzu śląskim Józefie Lompie. Wystawa obejmuje dzieła pisarza oraz szereg ciekawych dokumentów, dotyczących jego walki o polskość Śląska.

TEATR NA WIŚLE

Przy pomocy Departamentu Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki organizuje się w miesiącach lipcu i sierpniu impreza pt. „Teatr na Wiśle". Na scenie zbudowanej na barce ciągnionej przez holownik, dawane będą na trasie wodnej Kraków — Gdańsk przedstawienia dla ludności nadbrzeżnej, na które złożą się opera komiczno-ludowa Stanisława Moniuszki „Flis", do słów St. Bogusławskiego i obraz baletowy „Wesele Krakowskie" w układzie Eugeniusza Paplińskiego.

FRANCO AUTORI DZIELI SIĘ WRAŻENIAMI Z POBYTU W POLSCE

Dyrygent amerykański Franco Autori po powrocie z Polski udzielił wywiadu korespondentowi PAP, dzieląc się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Autori jest pełen entuzjazmu dla bohaterskiej postawy narodu polskiego, który mimo straszliwych przejść, zabiera się do odbudowy z rzadko dziś spotykaną w Europie energią. Autori wyraża się z podziwem o polskich osiągnięciach muzycznych, zarówno w zakresie twórczości, jak i odtwórczości.

CZASOPISMO RADZIECKIE O ŻYCIU KULTURALNYM POLSKI

Numer 24 czasopisma „Nowoje Wremia" przynosi artykuł Zofii Marchlewskiej o życiu kulturalnym współczesnej Polski.

Autorka przytacza mnóstwo faktów i cyfr, charakteryzujących rozwój instytucji naukowych, mówi o dorobku nowej literatury, sztuki, o zdobyczach teatru i muzyki polskiej, uwzględniając szczególnie Ziemie Zachodnie. Czasopismo podkreśla, że sukcesy te osiągnięte zostały dzięki wielkiej energii twórczej, która obudziła w narodzie polskim historyczne reformy społeczne, przeprowadzone w kraju po wojnie.

KONKURS NA SZTUKĘ W ZSRR

W ZSRR odbywa się obecnie konkurs na najlepszą sztukę, poświęconą zagadnieniom współczesnym. Pierwszym etapem tego konkursu są konkursy, przeprowadzane w republikach związkowych. Sztuki wyróżnione przez jury republik związkowych przedstawione zostaną jury wszechzwiązkowemu. W konkursie biorą udział tysiące autorów. Np. w jednej tylko federacji rosyjskiej jury konkursu otrzymało dotychczas 522 sztuki. Na Ukrainie przysłano na konkurs ponad 150 sztuk. W ostatnim czasie jury federacji rosyjskiej otrzymuje po trzydzieści — trzydzieści pięć sztuk dziennie.

Grzegorz Timofiejew

Zwycięska satyra

(O „Rzezi niewiniątek" Leona Pasternaka)

Słyszy się niekiedy, że satyra ma żywot jednodniowy. Ze fraszka, żart krotochwilny przemijają. Spływają, jak mydliny z balii. Tak bywa istotnie, gdy śmiech staje się rozdziawieniem gęby głupiego faceta, gdy jest dopasowany do czasu. Jednym słowem, gdy satyra łechce w pięty, a nie rozdziera ran.

Satyra, gdy chce walczyć, gdy chce przetrwać surową cenzurę historii, musi wznieść się do wyżyn powołania. Musi za żartem stać przekonanie i wiara człowieka. Taki humor tylko pozornie rozśmiesza, ma żart raczej jako środek oddziaływania. Ale źródło tkwi w jak najpoważniejszym stosunku do świata: w miłości człowieka i w walce o jego wolność. Satyra taka musi być ideologiczna, więcej — musi być polityczna, gdyż wypływa z określonej koncepcji życia.

W walce z przeciwnościami satyra używa pozornie kruchej broni: żartu, uśmiechu, grymasu, ironii. Ale wyposażona w ideę, w przekonanie swojej słuszności i w trafne przewidywanie polityczne — potrafi przetrwać gabinety i traktaty. W czasach groźnych i bzdurnych jest drogowskazem i orężem w walce.

Taki egzamin zdała niewątpliwie satyra lewicowa w Polsce. Jej czołowa pozycja — zbiór Leona Pasternaka „Rzeź niewiniątek" — ukazała się niedawno. Stanowi ona obrachunek lat dziesięciu, bo od r. 1936 do 1946.

Czytając satyry Pasternaka dostrzegamy w każdej zwrotce, jak były nieomylne, przewidujące i bezkompromisowe, chociaż postawę swoją opłacał autor więzieniem i obozem.

Pamiętamy czasy sanacyjne. Bzdurność i chełpliwość. Grozę nadchodzącej wojny i usypianie czujności narodu. Bandytyzm w traktowaniu bliźniego i głupotę polityczną. „Nędzę, „smród ducha" i frazesy.

Dmowski pisał wtedy: „Faszyzm to pierwsza wielka próba istotnej walki z kryzysem politycznym naszej cywilizacji..." I dalej: „Nie można odmówić ruchowi hitlerowskiemu dodatniego wpływu moralnego na swych ludzi zwłaszcza na tych, których „szereguje do czynnej walki, koszaruje i utrzymuje" („Przewrót", wyd II, r. 1938, str. 208 i 222).

Gdy tak rozprawiał o „moralnym" wpływie hitleryzmu wódz endecji (trzeba niektórym panom jak psom nosy przytykać do krwi wylanej) — lewicowa myśl nie łudziła się ani na chwilę. Zawczasu wskazuje ona zło hitlerowskie, stawia przed oczy grozę brutalnej zbrodni, ostrzega i ujawnia niebezpieczeństwo. Lewicowa myśl i lewicowa satyra prowadzą walkę z faszyzmem rodzimym i obcym twardo i konsekwentnie.

Dziś widzimy to wyraźnie czytając satyry Pasternaka z lat sanacyjnych. Już pierwszy wiersz z cyklu przedwojenego pt. „Morały" prezentuje nam wysoko pojęte przez Pasternaka powołanie satyryka:

...I mało jest szydzić z łajdackiej [ferajny,
to byle tandeciarz potrafi, lecz
trzeba samemu wpierw być [nieprzedajnym.
Sawonaroli mieć serce i miecz!

Pasternak ukazuje głupotę, zakłamanie i obłudę lat przedwojennych. W satyrach „Zycie ułatwione", „Do artystów oficjalnych", „Rodzina pana dziedzica" i in. pobrzmiewa gorzki śmiech, który wybucha patosem bólu i oskarżenia w utworach „Toast", „Zbawcom narodu", „Jeszcze nie czas".

Wzbierająca i w Polsce fala faszyzmu budzi gniewny protest:
„Jeszcze nie przyszedł kres kultury,
ten ostateczny kresów kres,
choć są Schirachy i Baldury,
te z insygniami i te bez.
Jeszcze się szujo, tak nie wesel,
choć w łapach mauzer masz i bat,
choć się już zrodził nasz Horst [Wessel
rodzimy Antczak — tęgi chwat."

Sugestia tych oskarżycielskich strof wspierana jest zawsze przez komunikatywną formę, celną metaforę—dojrzałe proste słowo. Wiersz, demaskujący zakłamanie (w sensie niedostateczności) filantropii, kończy się mistrzowskim obrazem: „A po dekoltach pełzają brylanty—jak po nędzarzach wszy".

Okres wojny, lata narodowej tułaczki i martyrologii, a płomiennych prób dla Muzy — wzmocniły omawiane powyżej cechy satyry Pasternaka. Jego utwory z czasów wojny to już nie chłostanie faszyzmu, ale walka, natchniona wiara w słuszność sprawy i w nieodzowną klęskę hitleryzmu.

Pysze goebbelsowskiej propagandy, żelastwu uzbrojonej zgrai, mordom i pożogom przeciwstawia Pasternak wieszczenie nieuniknionej klęski. Jednocześnie pomnąc źródła katastrofy, poeta wypowiada walkę Polsce sanacyjnej i w wierszu „Słuchajcie" kreśli obraz ojczyzny ludowej.

Odzyskanie niepodległości nasuwa niewątpliwie pewne trudności dla pióra satyrycznego, które trwało dotąd w walce opozycyjnej, a teraz musi przejść do roli współtwórczej. Łatwo śmiać się contra. Ale śmiać się pro? Być satyrykiem „ludowo-twórczym"?

Lektura III części „Rzezi niewiniątek", zawierającej wiersze pisane już po wojnie, orientuje, że wspomniane trudności Pasternak właściwie przełamuje. Jest nadal satyrykiem ideowym—„ludowotwórczym", ale nie reżymowym.

„Demokracja? — To piękn...
Lecz nie słowa a czyny.
Bo inaczej brąz pęknie
i ujrzymy trociny..."